Piątek, 6 sierpnia 1937 - Nr. 179
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

10 stron
Cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

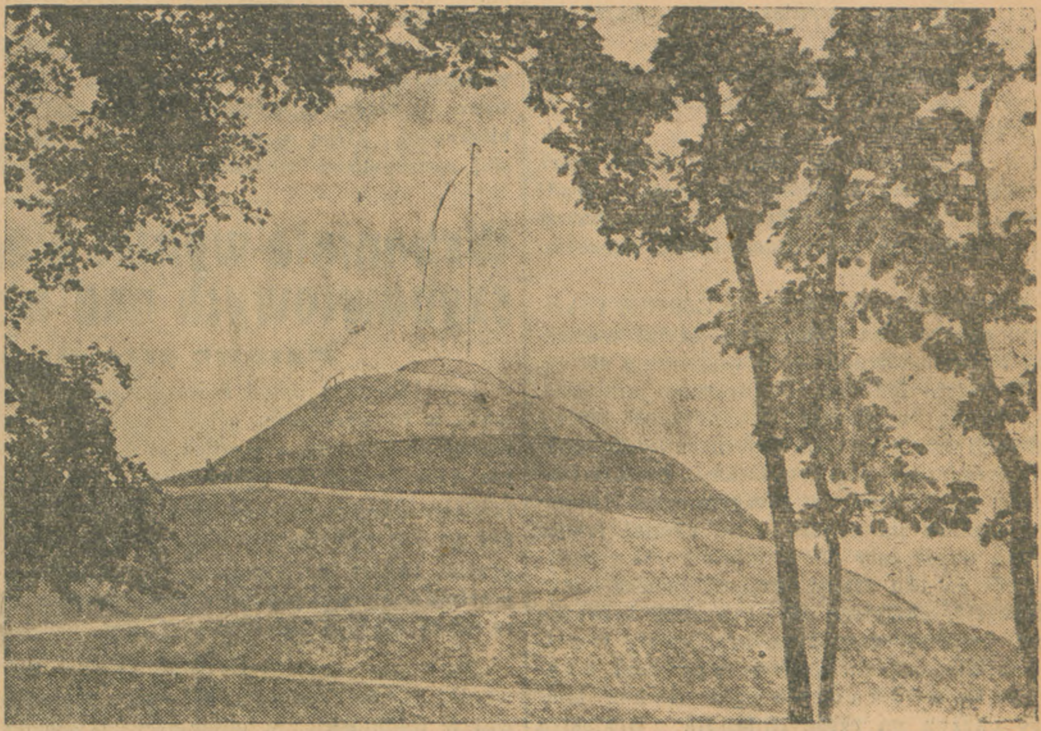
REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Z pobytu księstwa Kentu w Polsce



Zdjęcie przedstawia grupę gości bawiących w Łańcucie. Siedzą: księżna Marina (w środku) — po lewej stronie p. min. Jadwiga Beckowa, po prawej — hr. Potocka. Obok księcia Kentu stoi p. minister Spraw Zagranicznych Józef Beck.

Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu



Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na Kopiec ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu pod Krakowem — po ukończeniu budowy Kopca.

Poprawa koniunktury gospodarczej na całej linii

Wzrost rozmiarów produkcji i spożycia

Warszawa. (PAT.) Wedle Instytutu badania koniunktur gospodarczych i cen sytuacja gospodarcza za pierwsze półrocze bieżącego roku przedstawia się jak następuje: W ubiegłym półroczu rozmiary produkcji wzrosły niezmiernie silnie, gdyż o 12 procent w porównaniu z półroczem roku ubiegłego, przy czym tempo wzrostu było nieporównanie silniejsze w pierwszym kwartale niż w drugim. W kwartale pierwszym produkcja zwiększyła się silniej niż w ciągu całego roku 1936.

Ogólne rozmiary spożycia uległy dalszemu zwiększeniu tak w mieście jak i wśród ludności wiejskiej. W półroczu sprawozdawczym szczególnie silnie zwyżkowały ceny zbóż. Na rynku cen po dość silnej tendencji zwyżkowej na początku roku nastąpiło uspokojenie.

Ostateczne wyjaśnienie sytuacji walutowej oraz utwierdzenie się zaufania w trwałość obecnej poprawy koniunktuwralnej wyzwoliło dość znaczną część rezerw kasowych, które zostały zużyte wewnątrz poszczególnych przedsiębiorstw na powiększenie produkcji, częściowo zaś wpływały do banków w postaci wkładów. W ten sposób dokonało się wyjątkowe upłynnienie polskiego rynku pieniężnego.

Król Alfons XIII. znowu na widowni politycznej

Paryż. (PAT) „Journal des Debats" donosi, iż b. król hiszpański Alfons XIII odbył w Lozannie rozmowy z różnymi wybitnymi osobistościami hiszpańskimi. W Lozannie obiegają pogłoski, iż Alfons ma jeszcze spotkać w jednej z małych miejscowości położonej między Lozanną a Genewą, kilka wybitnych osobistości hiszpańskich, z którymi ma odbyć dalsze rozmowy. Spotkania te mogą pociągnąć za sobą, zdaniem dziennika, niezwykle ważne konsekwencje polityczne.

Kaźń więzienna za walkę o polskie „Ojcze nasz"

Odważne wystąpienie dziennika polskiego w Opolu

Berlin. (PAT.) „Nowiny Codzienne", wychodzące w Opolu, nawiązują do działalności „kreisvikara" księdza Mehrsmanna w Zakrzewiu na pograniczu. Dziennik m. in. pisze: Przed kilku miesiącami pod nieobecność proboszcza ks. patrona dr. Domańskiego, ks. Mehrsmann po nabożeństwie odmawiał niemieckie modlitwy, na które wierni odpowiadali po polsku, wiedząc, że są na polskim nabożeństwie. Doszło w kościele do wymiany zdań między księdzem a wiernymi. Padło m. in. zdanie: „Dziś jest przecież nabożeństwo polskie", a jedna z Polek zaintonowała polską pieśń religijną, podchwyconą następnie przez wiernych. Ksiądz Mehrsmann sprawę oddał prokuratorowi. W wyniku procesu, który odbył się w Pile, skazany został Marcin Łangowski na 6 tygodni więzienia, sędziwa p. Zdrękowa na 4 tygodnie więzienia, a kilka młodych Polek na karę grzywny. Obecnie dowiadujemy się, że p. Łangowski na wezwanie do Piły musiał udać się w sobotę do więzienia, aby odsiedzieć karę. Postępowania ks. Mehrsmanna krytykować nie będziemy, wyrok jest bowiem wyrokiem, — pisze gazeta, — wolno nam jednak wyrazić tym większą sympatię i cześć dla skazanych, że przecież stanęli odważnie w obronie mowy ojczystej i uprawnień religijnych ludu polskiego. Szczególnie gorące sympatie nasze towarzyszą skazanym na więzienie. P. Łangowskiemu, który już odbywa karę, przesyłamy słowa pełne otuchy.

Japońskie czołgi i samochody pancerne w stolicy Chin

Bramy Pekinu zamknięte

Pekin. (PAT) Ludność dawnej stolicy miała możność przyjrzeć się potężnym, nowoczesnym środkom wojennym, gdy zmotoryzowana kolumna japońska, licząca około 30 czołgów, 8 armat polowych, liczne samochody pancerne i 2000 ludzi, przeciągnęła ulicami Pekinu, idąc z Fengtai do Tung-czau. Witana z entuzjazmem przez Japończyków i obserwowana w ponurym milczeniu przez ludność chińską, kolumna przedefilowała przez miasto bez żadnych incydentów.

Przedwczoraj wieczorem przybył z Tientsinu pierwszy pociąg od czasu rozpoczęcia kroków wojennych.

Dwaj znani dziennikarze chińscy, będący przedstawicielami pism, zbliżonych do Kuomintangu, zostali aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych pod zarzutem działalności komunistycznej.

Bramy miasta są zamknięte i bacznie strzeżone. W mieście daje się zauważyć znaczna zwyżka cen.

Zainteresowanie misją ambasadora japońskiego z Tientsinu

Nankin (PAT). Przyjazd ambasadora Kawagoe, który w pospiechu opuścił Tientsin, udając się do Szanghaju przez Dairen, oczekiwany jest w Nankinie z wielkim zainteresowaniem.

Przyjazd Kawagoe, który jeszcze wczoraj był komentowany przez prasę chińską, jako zupełnie bezużyteczny, dzisiaj wprawdzie traktowany jest nadal sceptycznie, ale w głosach prasy widoczne jest zaciekawienie propozycjami, jakie uczyni w imieniu swego rządu ambasador japoński. Do tej zmiany w nastrojach prasy w cudzoziemskich kołach Nankinu przywiązywane jest duże znaczenie.

Nuncjusz apostolski u p. Marszałkowej Piłsudskiej

Warszawa. (PAT.) Dnia 5 bm. nuncjusz apostolski msgr. Cortesi odwiedził panią Marszałkową Piłsudską.

W rozmowie została poruszona, na tle wypadków ostatnich w związku z przeniesieniem zwłok Marszałka Piłsudskiego, sprawa szacunku dla praw rodziny w tej dziedzinie.

Dzień polski na Jamboree

Wielki sukces polskich harcerzy w Vogelenzang — Dzieje złotów harcerskich na wesoło

Vogelenzang. (PAT.) We wtorek o godz. 16.30 na stadionie odbył się wielki pokaz polski. Na trybunach zajęli miejsca poseł R. P. Babiński z rodziną i członkami poselstwa polskiego w Hadze. Trybuny wielkiej areny wypełnione były do ostatniego miejsca. Treścią pokazu była historia poprzednich jamboree's w obrazach. Każdy obraz podawał optycznie najbardziej charakterystyczną cechę właściwego jamboree.

Harcerze wchodzą przy dźwiękach orkiestry na arenę.

1-sze jamboree 1920: jedyny reprezentant Polski, malutki harcerzyk podaje Baden Powellowi róg, na którym ten ostatni daje sygnał rozpoczęcia jamboree (Baden Powella grał oczywiście jeden z harcerzy). Harcerze rozkładają obóz: W jednej chwili cała arena pokrywa się namiotami, które harcerze postawili niezwykle sprawnie w ciągu niecałej minuty. Na główny maszt wciągnięty zostaje sztandar Rzeczypospolitej, orkiestra gra hymn narodowy, wszyscy powstają z miejsc, harcerze wzniesionymi rękami salutują sztandar.

2-gi jamboree Kopenhaga 1924: dwaj panowie na czarno w melonikach grają na duńskich rogach.

3-cie jamboree w Anglii w Arrow Park zaznaczyło się deszczem i błotem. Wodę markują pasy niebieskiego papieru, harcerze chodzą na szczudłach i pod parasolami.

4-te jamboree w 1933 r. w Gödöllö: Orkiestra gra marsza Rakoczego, wielki czerwony balon na drągu — to węgierskie słońce.

Wreszcie 1937 r., tegoroczne jamboree: Na arenę wychodzą holenderskie krowy (dwuch harcerzy pod kocem z naklejonymi z czarnego papieru łatami), obok wyrastają pola tulipanów z czerwonego i białego papieru na drucie. Na sygnał trąbki znika nagle cały obóz, namioty już zwinięte. Na środku areny harcerze tworzą t. zw. karuzelę, chwytają się za ręce i tworzą trzy koncentryczne koła, kręcące się w różnych kierunkach. Jest to s y m b o l b r a t e r s t w a s k a u t o w e g o. Pokaz kończy okrzyk na cześć Holandii. Orkiestra gra hejnał jamboree'owy. Harcerze, którzy brali udział w pokazie, defilują przed trybunami. W tej chwili nad stadion nadleciały polskie, harcerskie samoloty, dwa R. W. D. z szybowcami na holu i trzeci także R. W. D. Na skrzydłach jednego z szybowców napis „Czuwaj", na drugim „L. O. P. P.". Samolot R. W. D. 8, pilotowany przez członka drużyny lotniczej Burkhardta, wykonał nad stadionem szereg ewolucyj. Hymn narodowy i opuszczenie flagi zakończyły pokaz polski.

Pokaz polski wzbudził niekłamany entuzjazm całej publiczności i wszystkich harcerzy. Na trybunach wznoszono okrzyki na cześć Polski i wyrzucano do góry kapelusze. Takich objawów entuzjazmu podobno od dawna nie widziała Holandia. Pokaz polski jest powszechnie oceniany jako bezwzględnie najlepszy z dotychczas wykonanych na jamboree Poseł R. P., komendant wyprawy i wszyscy harcerze zbierali ze wszystkich stron serdeczne powinszowania i wyrazy podziwu. W obozie polskim panuje ogólna radość z powodu tak nadzwyczajnego udania się pokazu.

Po pokazie minister Babiński z członkami poselstwa zwiedzili szczegółowo obozy polskie i byli podejmowani przez komendę wyprawy podwieczorkiem.

Powrót polskich transatlantyków

Wczoraj o godz. 16 niemal jednocześnie powróciły do Gdyni z podróży wycieczkowych dwa nasze transatlantyki „Piłsudski" i „Kościuszko". „Piłsudski" odbył 7-mio dniową podróż do trzech królestw Holandii, Norwegii i Danii, mając na pokładzie 520 pasażerów, w tym około 170 z Pomorza i Poznańskiego. W wycieczce uczestniczyli m. in. panna Wanda Piłsudska i ks. Habsburg z Żywca z rodziną.

„Kościuszko" powrócił z wycieczką Ligi Morskiej i Kolonialnej, z którą udał się w 4-dniową podróż do Sztokholmu.

Negus wycofał z druku swoje pamiętniki

Spór z wydawcami o rękopis

Londyn. (PAT.) Pewną sensację wzbudziła w Londynie wiadomość, że pamiętniki b. cesarza Abisynii Haile Selassie, które miały niebawem ukazać się w tłumaczeniu angielskim, zostały nagle wycofane z druku. Haile Selassie zawarł ubiegłej jesieni z angielską firmą wydawniczą umowę, zobowiązując się do napisania pamiętników, przedstawiających rozwój wypadków przed inwazją włoską oraz przebieg kampanii abysyńskiej. Pamiętniki zostały napisane osobiście przez Haile Selassie. Przed kilku jednak dniami, adwokat Haile Selassie powiadomił wydawców angielskich, iż cesarz postanowił nie ogłaszać swych pamiętników ze względów natury politycznej. Wydawcy angielscy odmówili rzekomo wydania rękopisów i postanowili zbadać całą sprawę.

Kraków w pochodzie obok krypty Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów

K r a k ó w. (PAT) Wczoraj wieczorem w przeddzień rocznicy wymarszu pierwszej kadrowej Legionów Polskich z Oleandrów krakowskich na pole walki, rynek krakowski, pięknie przystrojony chorągwiami o barwach państwowych i powiewającymi z wyniosłych masztów chorągwiami o barwach strzeleckich, wypełnił się tłumami publiczności, które wzięły udział w podniosłej uroczystości złożenia hołdu pamięci Wielkiego Marszałka. Tłumy publiczności wraz z najwyższymi przedstawicielami władz udały się w imponującym pochodzie na Wawel, gdzie w kornym milczeniu przedefilowały obok krypty Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

W drugiej części uroczystości w Oleandrach przemówił do uczestników dowódca 1 pułku ułanów Leg. Polskich b. woj. Belina-Prażmowski.

Wspaniałe wyniki pierwszego dnia zawodów szybowcowych nad nizinnym Inowrocławiem

Masowe przeloty szybowców do Łodzi

(—) Pierwszy dzień zawodów szybowcowych w Inowrocławiu, o których szerzej piszemy na str. 5-ej, przyniósł nadspodziewanie dobre wyniki i dowiódł, że projekt urządzenia zawodów nad terenem nizinnym był najzupełniej trafny. Osiągnięto jeden przelot ponad 200 km i kilka wspaniałych przelotów docelowych oraz grupowych, które udały się pod każdym względem.

Najlepszy wynik dnia osiągnął pilot Gaworski (Lwów) na „SG. 3", który wylądował w Radomsku, w odległości 205 km od Inowrocławia. Drugi — pilot Kasprzyk — wylądował na Kaszubach w odległości 152 km od miejsca startu. Trzeci najlepszy pilot dnia w tej kategorii, Maclawski (szk. szybowc. LOPP. w Miłośnie) na „Komarze" wylądował w Galikowie — 120 km.

W grupowych przelotach docelowych najlepsze wyniki osiągnęła grupa trzech pilotów szybowcowych — Góra, Offierski i Kozieł, którzy wylądowali w Łodzi (140 km), oraz grupa dwóch pilotów Mermel i Kwiatkowski, którzy również wylądowali w Łodzi.

Łódź w dniu wczorajszym w ogóle miała szczęście do naszych pilotów szybowcowych, bo i w pojedyńczych przelotach docelowych do Łodzi dotarło aż 7 pilotów.

Sądząc z wyników pierwszego dnia, zawody szybowcowe w Inowrocławiu winny wzbogacić naszą wiedzę o szybownictwie w szereg nowych, cennych doświadczeń.

360 samolotów amerykańskich dla Chin

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi: Wielkie wrażenie wywarły wiadomości prasowe z Los Angeles że Russel Hearn, były dowódca Czang-tso-lina, zamierza zorganizować grupę 182 lotników amerykańskich, którzy udaliby się do Chin. Każdy z lotników miałby do rozporządzenia dwa samoloty. Rząd japoński zamierza w sposób formalny zwrócić uwagę rządu amerykańskiego na ten fakt.

Tajfun nad Koreą

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi, że ofiarami tajfunu, który w ostatnich dniach szalał nad Koreą, padło 130 zabitych. Liczba zaginionych i rannych jest bardzo znaczna. W wielu miejscowościach uległy całkowitemu zniszczeniu zasiewy ryżu. Komunikacja z miejscowościami, nawiedzonymi przez tajfun, jest dotychczas przerwana.

Poczta angielska zaczyna się „uskrzydlać"

Londyn. (PAT) Ministerstwo poczt ogłasza, że poczynając od poniedziałku, listy i karty pocztowe, ofrankowane według zwykłej taryfy, a kierowane do Niemiec, Austrii, Polski, krajów bałtyckich, państw Europy środkowej i państw naddunajskich, jak również do południowej Rosji, przesyłane będą do Berlina samolotem, opuszczającym lotnisko Croydon codziennie wieczorem.

Autobus z 50 pasażerami w przepaści

Sofia. (PAT) W pobliżu miejscowości Celarsco autobus, wiozący 50 turystów, na skutek nieuwagi szofera, spadł do przepaści, przy czym nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. 10-ciu pasażerów walczy ze śmiercią. Niemal wszyscy odnieśli cięższe i lżejsze obrażenia.

Wódz Chin wojujących - marsz. Czang-Kaj-Czek chrześcijaninem

Marszałek Czang-Kaj-Czek i jego małżonka są członkami kościoła metodystów, tak zwanego **Moore Memorial Church** w Szanghaju. W tym charakterze marszałek odradzających się Chin zwrócił się w Wielki Piątek b. r. z orędziem do obradującej w tym czasie centralnej wschodnio-azjatyckiej konferencji kościoła metodystów. Orędzie to, w którym marszałek wyłożył swe poglądy na istotę i znaczenie dnia wielkopiątkowego, odczytał pierwszy sekretarz „Nowego życia" **ruchu odrodzeńczego**, stworzonego przez Czang-Kaj-Czeka, pułkownik J. L. Huang.

Poglądy, wyrażone przez Czang-Kaj-Czeka, odsłaniają nową stronę życia psychicznego wodza współczesnych Chin.

„Bez religii, pisze Czang-Kaj-Czek, nie można pojąć sensu życia. Bez wiary trudno przystępować do realizacji zakreślonych sobie celów, wszystko jedno czy to chodzić będzie o wielkie, czy małe. Ludzie, którzy uciekają przed trudnościami, cofają się w pół drogi, pozostawiają niedokończone, rozpoczęte przez siebie dzieła, dowodzą, że nie mieli w sobie wiary! **Jestem od 10 lat chrześcijaninem.** Zagłębiam się często w lekturę Pisma świętego. Nigdy jednak święte księgi nie były mi tak drogie, jak w okresie mej dwutygodniowej **niewoli w Szan."**

Dalej opisuje Czang-Kaj-Czek, jak w ciężkich godzinach niewoli, która nań spadła jak grom, czytanie biblii było jedynym dlań ukojeniem i źródłem nowej siły. Postać Chrystusa, oddziaływująca szczególnie na człowieka Wschodu swym mistycyzmem, była dla samotnego więźnia nowym przeżyciem. Ze wszystkich jego wskazań najbliższym stało się dla marszałka Chrystusowe **przebaczenie nieprzyjaciołom, którzy nie wiedzą, co czynią.** Mówi to o wielkoduszności wodza odradzających się Chin.

Jacht francuskiego ministra nieomal zatonął

najechany przez nieznany parowiec

Paryż. (PAT) Minister wojny Daladier, który odbywa obecnie wypoczynkową podróż jachtem po morzu Śródziemnym, omal nie uległ bardzo poważnemu wypadkowi. Na jacht „Vellela II", na którym znajdował się minister wojny, najechał na wodach włoskich na szerokości Sestri Levante, o 6 mil od Rapallo jakiś nieznany parowiec, który wbrew obowiązującym przepisom bynajmniej nie zboczył z drogi celem przepuszczenia nadjeżdżającego jachtu. Parowiec zmienił kierunek dopiero w ostatniej chwili, ale mimo to nie dało się już uniknąć zderzenia. Cały przód jachtu min. Daladier został zniszczony, a maszt przedni jest zupełnie strzaskany. Następnie parowiec, nie reagując zupełnie na wołanie kapitana żaglowca, odjechał, nie ujawniając swej nazwy. Uszkodzony jacht zdołał o własnych siłach powrócić do portu w zatoce Portofino.

Władze włoskie rozpoczęły już dochodzenia, celem stwierdzenia nazwy statku, który najechał na jacht. „Vellela", udaje się w najbliższych dniach do Genui celem oficjalnego skonstatowania przez przedstawicieli towarzystwa asekuracyjnego doznanych awarii. Jak informuje korespondent „Journala" „Vellela II" nie zatonął w czasie zderzenia, tylko dlatego, że posiada bardzo mocny kadłub stalowy.

Katastrofa samochodu księżnej Lichtenstein na szosie pod Łańcutem

Łańcut (Tel. wł.) Księżnę Lichtenstein przebywającą wśród gości na Zamku Łańcuckim spotkała dramatyczna przygoda. W katastrofie samochodowej księżna cudem tylko uniknęła śmierci, lub ciężkiego kalectwa.

Samochód księżnej, w drodze do Łańcuta napotkał na szosie jadące nieprawidłowo furmanki. Mimo sygnałów ostrzegawczych nie chciały one zjechać na bok, a jedna skręciła w ostatniej chwili, zajeżdżając drogę limuzynie księżnej. Szofer zahamował gwałtownie. Ciężką maszynę zarzuciło i samochód wpadł do rowu, przewracając się do góry kołami.

Wypadek ten widział znajdujący się w pobliżu ksiądz. W przekonaniu, że jadący odnieśli ciężkie rany, za chwilę znalazł się na miejscu, ze Świętymi Olejami. Jadąca samochodem księżna Lichtenstein, oprócz wstrząsu, nie odniosła żadnego szwanku. Również i szofer wyszedł z wypadku cało. Przy pomocy okolicznej ludności samochód wydobyto z rowu i po prowizorycznej naprawie udano się w dalszą drogę.

* * *

W środę po południu księstwo Kentu udali się do odległego o 22 km. od Łańcuta zameczku myśliwskiego w **Julinie**. Księstwo, którzy zachwyceni są pobytem w zamku łańcuckim, będą gośćmi hr. Potockiego do piątku. W piątek księstwo wyjadą pociągiem do Katowic a stamtąd samochodem do Wiednia.

W środę o godz. 17-ej opuścił Łańcut minister spraw zagranicznych Beck z małżonką.

Szabla polska na szali dziejów

W 23-cią rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej

„Nie chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywem ciele naszej ojczyzny miano wyrąbać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tym brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, ważących się nad naszymi głowami na szalach, na które miecze rzucono, zabrakło szabli polskiej!“

Z rozkazu Józefa Piłsudskiego w pierwszą rocznicę wymarszu w pole Legionów Polskich.



— Żołnierze! — powiedział Józef Piłsudski w ten historyczny dzień sierpniowy roku 1914 do złączonych w Kompanię Kadrową oddziałów Związków i Drużyn Strzeleckich — spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna w o j s k a p o l s k i e g o, idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście ż o ł n i e r z a m i.

W wir zdarzeń, w kłębiący się chaos poglądów, padły te słowa, padły te określenia: „żołnierz“ — „wojsko polskie“.

Zapomniane to były słowa... Zapomniane gruntownie po upadku ostatniego powstania. Po pogodzeniu się olbrzymiej większości społeczeństwa z zaborczą rzeczywistością, kompromisem... „żołnierz“ i „wojsko polskie“ były wspomnieniem jakże odległych czasów: Grunwaldu... Kircholmu... Cecory... Było wspomnieniem czynu Piotra Wysockiego, po którym przyszła kapitulacja Warszawy i emigracja 20.000 na Zachód. Po tym już mgła melancholii i romantyzmu osnuwała pojęcie „żołnierza“ i „wojska polskiego“. Po tym w świadomości żył już tylko powstaniec, co to przemykał się borem i lasem — już tylko bojowiec, osłonięty mrokiem konspiracji... Po tem już tylko mówiono o „szlachetnych szaleńcach“, o „niebezpiecznych poczynaniach“, o „ludziach podziemnych“. O „żołnierzu“ mówiono w dni odświętne, rocznicowe... Żołnierz polski — napisał Piłsudski w roku 1916 — był „malowanką, oglądaną przez grzeczne dzieci nieraz pokryjomu po kątach“; zasię bojowiec był straszakiem, którym przerażano wielkie i małe dzieci, był tym, który zmącał „narodową kadź“ i wnosił „ferment“ w życie „poczciwego człowieka“, marzącego o spokojnym żywocie, pracy zawodowej, karierze, dosycie, wygodzie...

Wtedy to Józef Piłsudski wyniósł z głębi płaskim oportunizmem pokrytego realizmu i z mroków konspiracji — z obu tych dróg, z których jedna wiodła do wygody i ugody, a druga do rewolucji — SŁOWO — CZYN: „żołnierz“ i „wojsko polskie“.

Świat niemal cały przeobraził się w obóz wojskowy. Dziesięć milionów ludzi w Europie przerzuciło przez ramiona karabiny i przypasało do boku bagnety i szable. Twarda wymowa rozkazu zastąpiła rozgwar politycznych debat i rozważań.

W tym zwrotnym dla dziejów świata momencie Józef Piłsudski wysłał na pole zmagań międzypaństwowych pierwszy oddział polskich żołnierzy, pierwszą formację kadrową przyszłego wojska polskiego.

6-go sierpnia 1914 roku nie tylko wziął aktywny udział w wojnie światowej, ale obwieścił zarazem światu, że do głosu zgłasza się polski żołnierz i wojsko polskie. Symboliczna była to siła, którą wówczas Józef Piłsudski rozporządzał, niewspółmierna do otaczających ją zespołów wojennych — ale dziś przecież wiemy i uświadamiamy sobie: był to zalążek tej siły, która w cztery lata potem przystąpiła do ochrony granic wyzwolonego państwa — i tej siły, która ochrania i po wieki ochraniać będzie Polskę wielką i mocarstwową.

Cóż więc stało się w Krakowie owego historycznego dnia, gdy Józef Piłsudski sprawił, że „na szalach losów, ważących się nad naszymi głowami“ nie „zabrakło szabli polskiej“?

Niemocy, oportunizmowi życiowemu, prądom, zmierzającym do ugody, tajemnym knowaniom, wierze w zmiłowanie ludzkie, przeświadczeniom, że trzeba przetrzymać „dopust boży“, bo „jakoś to będzie“, przekonaniu, że można będzie jakiś ochłap „swobód“ wycyganić w kancelariach dyplomatycznych, przeciwstawił Józef Piłsudski — siłę, przeciwstawił wiarę we własne siły, przeciwstawił zapomniane zjawisko: żołnierza w ordynku bojowym, zorganizowanego w zwartym zespole — kadrę przyszłego wojska polskiego.

Koncepcja siły — zjednoczenie sił do walki o wolność — wydobycie ze społeczeństwa młodego tego, co silne i w siłę wierzy — oto, co Józef Piłsudski wniósł w polską rzeczywistość z chwilą wybuchu wojny powszechnej.

Wniósł w naszą rzeczywistość i pozostawił jako spuściznę, której jesteśmy niezłomnymi strażnikami. My i nasi potomkowie.

M. G.

Odmrozić kapitały polskie w Niemczech

W wyniku plebiscytu, przeprowadzonego w r. 1920 na terenie Prus Wschodnich, tysiące Polaków musiało opuścić teren wschodniopruski ze względu na warunki i metody stosowane do wszystkich, którzy otwarcie przyznali się do polskości. Wielu z tych uchodźców sprzedawało wtedy swój dobytek wzgl. swoje nieruchomości z a b e z c e n, lokując kapitał albo w hipotekach, albo też składając go w formie oszczędności w bankach. Rewindykacja tych kapitałów napotykała na poważne trudności na długie jeszcze lata przed wprowadzeniem przez Rzeszę ograniczeń dewizowych, które ze swej strony stały się równoznaczne z częściową lub całkowitą konfiskatą prywatnoprawnych wierzytelności obywateli polskich. Wielu z tych uchodzców znajduje się w chwili obecnej w n i e s ł y c h a n i e c i ę ż k i c h warunkach materialnych, **rewindykacja więc należności z Niemiec postawiłaby ich gospodarczo na nogi.** Niestety na przeszkodzie stanęły tu surowe i bezwzględne zakazy niemieckie, zabraniające wywożenia z Niemiec nie tylko kapitałów, lecz nawet odsetek od nich! Są coprawda wypadki, że likwidacja pretensji mogłaby dojść do skutku, ale z olbrzymią, bo dochodzącą do 77% stratą wierzyciela Polaka.

Niechętnie odnoszą się zainteresowane władze niemieckie do podań Polaków, podczas gdy podobne pretensje Niemców z Polski te same władze załatwiają bez większych trudności. Jest to dlatego możliwe, że władze niemieckie domagają się przedstawienia zaświadczenia, stwierdzającego ciężką sytuację materialnią petenta, a wystawionego albo przez konsulat niemiecki albo też przez taką mniejszościową organizację polityczną w Polsce, jak Deutsche Vereinigung! Dochodzi do tego, że Polak, chcąc uzyskać załatwienie swojej pretensji, **musi się zapisać na członka wspomnianej organizacji niemieckiej!** Tego rodzaju praktyki domagają się b e z w z g l ę d n e j i n t e r w e n c j i władz polskich, gdyż stanowią one akcję, **skierowaną przeciwko naszym interesom narodowo - politycznym na kresach zachodnich.** Jest to niewątpliwie jedna z form kaptowania Polaków do szeregów niemieckich organizacji mniejszościowych w Polsce. Znane są wypadki, że władze niemieckie niesłychanie daleko idą na rękę tym właśnie wierzycielom Polakom, którzy wykazują uległość wobec Niemców i organizacji niemieckich, względnie tym, którzy wchodzą w związki małżeńskie z Niemcami lub obywatelami niemieckimi.

Zainteresowani wierzyciele — Polacy nie mogą zupełnie zrozumieć, że wobec znacznie łagodniejszych polskich przepisów dewizowych oraz oddłużeniowych pretensje wierzycieli Niemców z Rzeszy mogą być w Polsce ściągane bez ograniczeń wzgl. ściąganie to nie napotyka na żadne większe trudności. Dochodzi do tego, że wierzyciele niemieccy z Rzeszy przeprowadzają wobec Polaków, zamieszkałych w Polsce, bezwzględne egzekucje oraz licytacje, podczas gdy równocześnie wierzyciele Polacy, **nie mogą zrewindykować swych należności z Niemiec,** cierpią głód i niedostatek. A pretensje te idą przecież w miliony złotych!

Sprawa rewindykacji zamrożonych kapitałów uchodźców - Polaków, zwłaszcza tych, którzy pochodzą z terenów plebiscytowych w Prusach Wschodnich, wymaga **natychmiastowej i bezwzględnej interwencji władz polskich u rządu Rzeszy.** Możliwości załatwienia tej sprawy są rozmaite. Chodziłoby np. o spowodowanie władz niemieckich o zgłagodzenie przepisów dewizowych i oddłużeniowych conajmniej tak dalece, by prawa wierzycieli Polaków zostały zrównane z analogicznymi prawami wierzycieli Niemców. Inna droga wyjścia z sytuacji, to ewentualnie zawarcie umowy, na mocy której pretensje Polaków mogłyby być rozliczone z analogicznymi pretensjami Niemców.

Należy działać, i to działać szybko, byśmy ostatecznie nie stanęli wobec sytuacji, że Niemcy wyegzekwowaliby sobie swoje pretensje w Polsce bez reszty, a Polacy nie ujrzeliby w tym samym czasie złamanego grosza.

Z pobytu księstwa Kentu w Łańcucie

Przejażdżka i przechadzka ulicami polskiego miasteczka

Łańcut 5. 8. (tel. wł.). W pierwszym dniu swego pobytu dostojni goście ordynata łańcuckiego — księstwo Kentu — odbyli przechadzkę pieszą po ulicach Łańcuta. Następnie udano się konno w aleje koło bażanciarni.



Na zdjęciu — księżna Marina w towarzystwie p. Koziełł-Poklewskiej, oraz ks. Kentu w towarzystwie hr. Alfreda Potockiego zażywają przechadzki w pięknym parku ordynacji łańcuckiej.

O godz. 13 ordynat podejmował gości śniadaniem.

Po południu odbył się znów spacer pieszy tą trasą, a część towarzystwa rozegrała partię golfa.

O godz. 17,45 zwiedzono samochodami lasy w Dąbrówkach i zapoznano się z pracą zarządu lasów ordynacji łańcuckiej.

W wycieczce tej wziął udział również minister Beck z małżonką i wojewoda lwowski p. Biłyk.

Do Łańcuta zjechało się sporo ciekawych krakowian i lwowian, nie mówiąc o przedstawicielach prasy, zwłaszcza zagranicznej, łasej na „nowinki polityczne“. Wielkie wrażenie wywarła na nich wiadomość, że dostojni goście przedłużają swój pobyt w Polsce do soboty.

Drugiego dnia odbyło się w Łańcucie przyjęcie na cześć gości z udziałem arystokracji która do Łańcuta zjechała się z całej Polski w liczbie ponad 200 osób, znajdując wygodne pomieszczenie w obszernych komnatach zamku ordynackiego.

Wielkie zainteresowanie ideologią Zw. Młodej Polski

Drugi nakład miesięcznika „Młoda Polska“

Administracja miesięcznika ideowo - politycznego „Młoda Polska“, będąca organem Związku Młodej Polski (sektoru młodzieżowego O. Z. N.) komunikuje, że z powodu szybkiego wyczerpania nakładu pierwszego numeru „Młodej Polski“ został wydany nakład drugi, który od dnia 4-go bm. znajduje się w sprzedaży. Prenumeratę za „Młodą Polskę“ (2 zł. kwartalnie) wpłacać należy na konto czekowe PKO 2677.

Uznanie naczelnego skauta lorda Baden-Powell dla polskich harcerzy

Vogelenzang (PAT). Naczelny skaut lord Baden Powell udzielił przedstawicielom prasy krótkiego wywiadu. Zaproszeni dziennikarze zebrali się w pałacyku komendy Jamboree. Lord Baden Powell oświadczył iż cieszy się, że Jamboree odbywa się w Holandii, kraju, mającym za sobą długoletnie tradycje pokojowe. Młodzież winna brać przykład z Holendrów i w oparciu o szczytne idee skautowe walczyć o pokój świata. Skautów jest już 4 miliony.

Na pytanie, zadane przez dziennikarza węgierskiego na temat porównania tegorocznego zlotu z Jamboree w Goedoelloe na Węgrzech w r. 1933, skaut naczelny odpowiedział, że za charakterystyczną cechę Jamboree węgierskiego uważa fakt, że tam właśnie poraz pierwszy zaprezentowały się nowe kierunki pracy skautowej, mianowicie Polacy i Węgrzy pokazali swych harcerzy-lotników.

Złoty polski ma pokrycie w kruszcu na 37,14 proc.

Bilans Banku Polskiego w lipcu br.

W lipcu zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 4,0 miln. zł. do 426,8 miln. zł. natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 1,7 min. zł. do 29,9 miln. zł.

Portfel wekslowy wzrósł o 8,5 miln. zł. do 530,0 miln. zł. a portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 14,0 miln. zł. do 48,6 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 19,9 miln. zł. do 21,3 miln. zł. **Pokrycie złotem wynosi na 31-go lipca 37,14 proc.** Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Ustawa o rozjemstwie

regulatorem zatargów pomiędzy pracodawcami i pracownikami

W dążeniu do realizowania sprawiedliwości społecznej uchwalona została ustawa o przymusowym rozjemstwie w zbiorowych zatargach między pracodawcami a pracobiorcami. Odtąd państwo stało się ex officio arbitrem w ważkich zagadnieniach socjalnych, uzyskując duży wpływ na regulowanie podziału dóbr.

W tych dniach ustawa o przymusowym rozjemstwie przeszła próbę życia i wykazała swe zbawienne skutki w mieście robotniczym Łodzi, gdzie spory socjalne były bardzo częste i ostre. Mianowicie Komisja Rozjemcza dla Łodzi wydała orzeczenie, załatwiając zatarg w przemyśle włókienniczym. Zatarg ten obejmował przeszło 120.000 robotników, a więc, licząc ich rodziny, dotyczył najbardziej żywotnych interesów z górą pół miliona ludzi.

Jak bywało dotychczas w razie zbiorowych zatargów zarobkowych? Jaki przebieg i finał miewały one dotąd?

Co czas jakiś wyłaniały się konflikty na tle czy to uprawnień socjalnych, czy też — i to przeważnie — płac. Albo robotnicy żądali podwyżki płac, albo przemysłowcy proponowali ich obniżkę. Do porozumienia oczywiście nie dochodziło. I wtedy wybuchał strajk. Trwał dwa, trzy tygodnie. Raz nawet siedem tygodni...

Obie strony ponosiły olbrzymie straty. Przedsiębiorcy w zaniku produkcji, w niedotrzymywaniu zobowiązań, w kłopotach finansowych. Robotnicy we wzmagającej się z każdym dniem strajkowym nędzy. Obie strony spekulowały na zwłokę, na wyczerpanie sił przeciwnika. Oczywiście siły warstwy pracowniczej wyczerpywały się przeważnie prędzej... Zasiadano więc po pewnym czasie do zielonego stołu obrad i z mozołem klecono kompromis, godzono się... Jakiś marny ochłap ustępstwa musiał zadawalać robotników; ich „zwycięstwo" naturalnie w wielce ograniczonych rozmiarach — okupione bywało straszną nędzą rodzin, narosłą w czasie trwania strajku...

Obecnie — zarówno przebieg jak i załatwienie konfliktu przedstawia się zgoła inaczej.

Zaczęło się oczywiście jak dawniej: wybuchł zatarg; bezpośrednie rozmowy przedsiębiorców i przedstawicieli robotników nie dały rezultatu; więc zjechał do Łodzi główny inspektor pracy i przez dwa tygodnie starał się o dojście do porozumienia. Były to starania bezowocne. Wiemy, dlaczego... Przedsiębiorcy nie użyczali „zwycięstwa" światu pracy, zasię ten światowi kapitału... Zarządy wielkich spółek akcyjnych dyrektorzy wielkich koncernów lękali się odpowiedzialności przed akcjonariuszami i członkami takich koncernów. Z drugiej strony prezesi rozmaitych związków zawodowych — a jest ich przecież sporo, ze sobą zawzięcie „konkurujących" — lękali się zarzutu, że „zdradzili" interesy świata pracy, idąc na jakieś ustępstwa....

Nie pozostało więc nic innego wreszcie, jak zastosować ustawę: ustanowić komisję rozjemczą i jej orzeczenie uznać za normę obowiązującą nie tylko obie poważnione strony, ale móc jego orzeczenia rozciągnąć zarówno na wszystkie warsztaty włókiennicze.

Przymusowa więc komisja rozjemcza ustaliła 10-procentową podwyżkę płac robotniczych (wzrost kosztów utrzymania, urzędowo stwierdzony, znalazł w ten sposób odpowiednik w zwiększonych płacach) i szereg innych spornych spraw.

Stało się dobrze. Konflikt, który mógł doprowadzić — a zapewne też i doprowadziłby — do strajku 120.000 robotników, został zażegnany. Obie strony uniknęły naturalnych i koniecznych strat.

Dziwne metody pracy niektórych mleczarń niemieckich

na Pomorzu

Według świeżo opublikowanych przez Instytut Bałtycki danych statystycznych (Żywioł obcy w życiu gospodarczym Pomorza — Toruń 1937) udział Niemców w spółdzielczości mleczarskiej na Pomorzu wynosi **przeciętnie 63,6%** (w **powiatach: kościerskim, morskim i sępoleńskim — aż 100%**)! Tę swoją przewagę w jednej z najważniejszych gałęzi naszego życia gospodarczego Niemcy wyzyskują do zdobywania majątku przy pomocy nie zawsze uczciwych i normalnych metod pracy.

Dla przykładu podajemy dwa kwiatki z „uczciwej" działalności Niemców w spółdzielczości mleczarskiej:

Mleczarnia Spółdzielcza w Lubiance, pow. toruński, wydzierżawiła mleczarnię Niemcowi, Walterowi Mauserowi. Mleczarnia prosperowała z początku dobrze, z czasem jednak zaczęło się coś psuć. Gdy zaległości rolników doszły do kilkunastu tysięcy złotych, Mauser spakował wszystko, co się dało zabrać, na dwa ciężarowe samochody i uciekł do Gdańska.

W Grudziądzu pracuje t. zw. „Mleczarnia Polska", której właściciel, Erik Bülow, jest Niemcem i podobno nawet obywatelem niemieckim. Okazuje się, że we wspomnianej mleczarni nic nie jest własnością Bülowa — chyba tylko nazwa przedsiębiorstwa! 13 maszyn, czyli kompletne urządzenie mleczarni, jest własnością Luizy Bülow wzgl. gdańskiej firmy Alfa-Astra, reszta ruchomości: kocioł parowy, motor elektryczny, wóz, koń, biurko, stoły, konwie, aparat do badania mleka, pasy zapędowe, różne naczynia, imadła, narzędzia ślusarskie, centnar masła i 2 centnary serów — to wszystko znowu jest własnością firmy „Monopol" w Gdańsku. Wierzyciele Polacy nie mogą uzyskać zaspokojenia swoich pretensji do „Mleczarni Polskiej" (!!), gdyż — jak to z powyższego wynika — jej właściciel niczego nie posiada!

Na tego rodzaju działalność niektórych spółdzielni niemieckich powinny zwrócić baczną uwagę nie tak nasi działacze spółdzielczy lecz w pierwszym rzędzie — miarodajne czynniki.

„Parawaniki" firmowe w postaci n. p. „Mleczarnia Polska", której właściciel nie jest Polakiem, uznać należy za szkodliwe i wprowadzające w błąd społeczeństwo polskie. Powinny też zniknąć zupełnie z powierzchni naszego życia gospodarczo - spółdzielczego.

Kontrola nad oszuszaniem nowych budynków zaostrzona

Zachodzą niejednokrotnie wypadki oddawania do zamieszkania budynków w stanie wilgotnym w zbyt krótkim czasie po ich wykonaniu, co świadczy o tym, iż nie zawsze są przestrzegane przepisy, mające na celu należyte osuszenie budynku przed jego oddaniem do użytkowania.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło wszystkim wojewodom, przewodniczącym wydziałów powiatowych i prezydentom miast zwracać uwagę na przepis, ustalający, iż właściwa władza budowlana może odmówić pozwolenia na użytkowanie budynku mieszkalnego w wypadku, gdy stwierdzone zostanie, że nowo wzniesiony budynek wykazuje taki stopień wilgoci, który może być szkodliwy dla zdrowia ludzkiego.

Dzieci znów jeżdżą kolejami za darmo

10 dni podróży za 1/8 ceny

Tak jak w lipcu br., tak samo i w sierpniu od 5 do 15 ministerstwo Komunikacji wprowadza tanie przejazdy dla dzieci do lat 14.

Zasady — te same co w lipcu. A więc opiekun, który zakupi bilet normalny, a nawet ulgowy, może w tym czasie zabierać ze sobą w podróż **5-cioro dzieci w wieku do lat 14**, wykupując dla każdego z nich na podstawie **karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki** bilet ulgowy ze zniżką 75 procent. Ten sam bilet służyć będzie również do przejazdu bezpłatnego z powrotem.

W ten sposób za dziecko płaci się tylko **1/8 ceny** biletu normalnego w każdą stronę.

Koncesje autobusowe na 8 lat

Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło Związek Właścicieli Dorożek Samochodowych, iż zamierza wystąpić w najbliższym okresie z projektem nowelizacji tymczasowego rozporządzenia koncesyjnego w kierunku przedłużenia okresu trwania koncesji do ośmiu lat.

Stanowisko ministerstwa podyktowane jest chęcią umożliwienia przedsiębiorcom inwestowania kapitałów w przemyśle autodorożkarskim.

Nie będzie zmian w podręcznikach szkolnych

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało ostatnio wyjaśnienie, w którym stwierdza, że zgodnie z rozporządzeniem o ocenie i używaniu książek, w bieżącym roku szkolnym nie będzie dokonywana obowiązkowa rewizja podręczników.

Ponadto ministerstwo wyjaśnia, iż zmiany w używanych obecnie podręcznikach winny być przeprowadzone tylko w przypadkach istotnie ważnych i koniecznych: należy zatem unikać poprawiania szczegółów mniej ważnych, lub takich zmian redakcyjnych, które nie stanowią z punktu widzenia potrzeb szkolnych wydatnej poprawy. Przypuszczać wobec tego należy, iż tylko nieliczni autorowie zdecydują się na przerabianie swych podręczników.

Nadzór nad cenami mąki, zboża i mięsa

Rozpoczynająca się nowa kampania zbożowa powoduje konieczność dostosowania polityki aprowizacyjnej do aktualnej sytuacji w nowym roku gospodarczym. W związku z tym prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski wydał zarządzenie o wytycznych w sprawie nadzoru nad cenami w roku gospodarczym 1937/38.

Przemiał żyta, począwszy od dnia 1 sierpnia rb., dozwolony jest na mąki tylko **czterech gatunków:** 0,50 proc., 0,65 proc., 50—65 proc., i 0,95 proc.

Przemiał pszenicy nie podlega żadnym ograniczeniom. Jednakże dla uporządkowania handlu hurtowego mąką pszenną, do obrotów na giełdach krajowych dopuszczone będą jedynie następujące standarty mąki pszennej: 0,30 proc., 0,50 proc., 0,65 proc., 0,95 proc. wyciągowe i pełne, oraz 30 — 65 proc., 50 — 65 proc., 65 — 70 proc. drugiego gatunku i poślednie, a także mąka pszenna pastewna od 70 proc. wzwyż.

Przemiał żyta na potrzeby wojska i na cele eksportowe nie podlega ograniczeniu.

Ceny **hurtowe mąki** pszennej nie będą wyznaczane, ani w inny sposób regulowane. Również zasadniczo nie będą regulowane ceny hurtowe mąki żytniej. Jednakże w wypadkach koniecznej potrzeby wojewodowie mogą występować z wnioskami do ministra spraw wewnętrznych na wyznaczenie z urzędu cen hurtowych mąki żytniej.

Ceny chlebów czysto żytnich winny być wyznaczane z urzędu. Jako wskazówkę orietacyjną ustala się, że detaliczna **cena jednego kilograma chleba żytniegc, pytlowego z mąki przemiału 0,65 proc.** nie powinna przekraczać ceny hurtowej **1 kg mąki żytniej tegoż gatunku plus 2 grosze.** Ceny pieczywa mieszanego, pszenno - żytniego, należy traktować w ścisłej łączności z cenami chlebów czysto żytnich.

Ceny pieczywa pszennego, poza pieczywem wodnym, nie podlegają reglamentacji.

Wyznaczanie z urzędu cen na **kasze** pochodne od zbóż chlebowych oraz na **kawę zbożową** może nastąpić tylko za zgodą ministra spraw wewnętrznych.

W zakresie **mięsa** i jego przetworów wyznaczane z urzędu będą wyłącznie ceny następujących produktów mięsnych: słoniny świeżej i solonej, boczku wędzonego i surowego, mięsa wieprzowego średniej jakości z dokładką zarówno pochodzącego z uboju mechanicznego jak i rytualnego, głowizny, nóg, podrobów a w szczególności siekanki, otoczków, wątroby i nerek oraz **kiełbas zwyczajnych,** salcesonów z wyjątkiem rolad a także wszelakich kiszek z wyjątkiem pasztetowej.

Ceny pozostałych rodzajów mięsa, tłuszczów i przetworów mięsnych nie podlegają reglamentacji.

W wypadkach podejrzenia **o spekulację,** ewent. wyraźnie niewspółmiernie wysokich cen na mięso i przetwory wyjęte spod reglamentacji, — ceny tych produktów mogą być wyznaczone z urzędu po uprzednim uzyskaniu zgody ministra spraw wewnętrznych.

Ceny słoniny w ośrodkach prowincjonalnych o specjalnie dużym zapotrzebowaniu na tłuszcze zwierzęce mogą być ustalone na poziomie **do 10% wyższym od cen detalicznych słoniny w Warszawie,** o ile ceny mięsa wieprzowego i wołowego w tych ośrodkach **są niższe od cen warszawskich.**

Yeny spadają

Panika na giełdzie w Tokio

Decyzja gabinetu japońskiego w sprawie pokrycia kosztów wojny chińsko-japońskiej przez podwyższenie podatków wywołała silną panikę na giełdzie w Tokio, która objawiła się w gwałtownym spadku notowań.

Natomiast prasa i czynniki oficjalne przyjęły uchwałę gabinetu przychylnie.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **POZNAŃ OPUŚCIŁO ok.** 270 dzieci polskich z Lipska i Łużyc po spędzeniu wakacyj w ciągu miesiąca lipca na koloniach wspólnych i u krewnych na terenie Wielkopolski.

— **W WIŚLE NA ŚLĄSKU** w dniu 21 bm. o godzinie 11-tej w sali Domu Zdrojowego odbędzie się II-gi walny zjazd Rady Naczelnej Związku Ziem Górskich. Otwarcia zjazdu dokona prezes Związku minister Spr. Wojsk. gen. Kasprzycki.

— **STRAJKI W POLSCE** w roku 1935 zostały wygrane całkowicie, względnie częściowo w 71 proc., przegrane w 18 proc., co zaś do pozostałej części wyniki są nieokreślone.

— **STAN URUCHOMIENIA MASZYN** w fabrykach włókienniczych w białostockim okręgu przemysłowym wynosił 185 proc. Prawie wszystkie fabryki pracują na 2 zmiany, wykańczając w szybkim tempie zamówienia, niewykonane wskutek długotrwałego strajku. Eksporterzy białostoccy badają obecnie dla zbytu towarów rynki południowo - **amerykańskie oraz rynki chińskie.**

Z zagranicy

— **KSIĘSTWO WINDSOR** powrócili z Wenecji na zamek Vasserleonburg, gdzie spodziewane jest przybycie księstwa Kentu. Ks. Windsorowie mają potem przybyć na krótki pobyt do Wiednia.

— **W DARMSTADZIE** doszło do publicznych protestów rodziców wysyłanych do Hiszpanii ochotników niemieckich. Ponieważ demonstranci występowali zbyt agresywnie, policja aresztowała 40 osób.

— **ROBOTNICY NIEMIECCY w ZAKŁADACH BRONI** zażądali przywrócenia 10 proc. dodatku za pracę w szychcie nocnej. Zakłady pracują na trzy zmiany. Akcję tę popierają również robotnicy, należący do narodowo - socjalistycznej partii pracy.

— **W DEPARTAMENCIE SEINE ET OISE** zastrajkowało 570 lekarzy, protestując przeciwko zarządzeniu prefektury, które zbiurokratyzowało poważnie pisanie recept na zatwierdzonych formularzach.

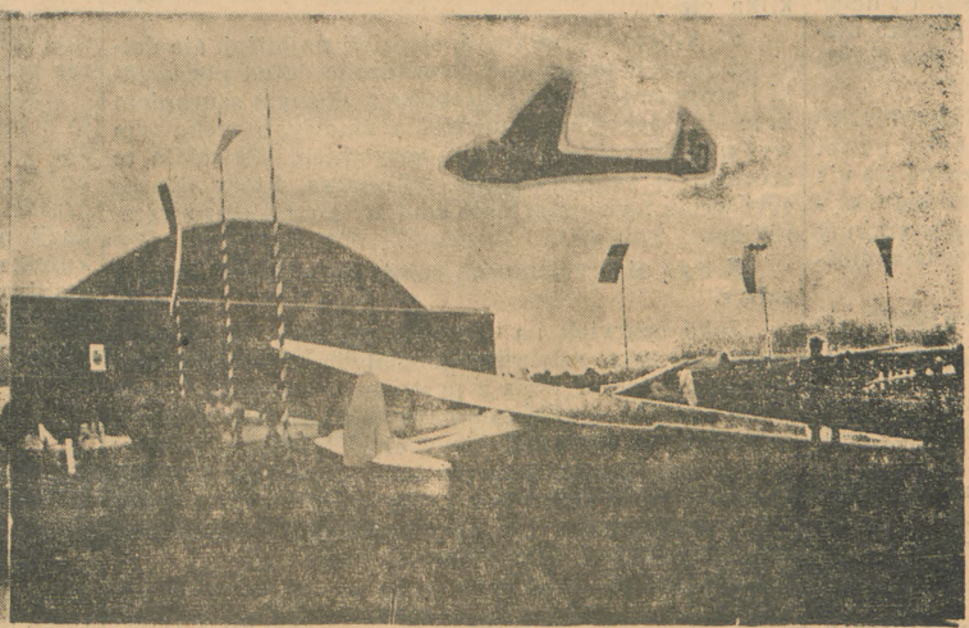
— **AUTOREM HYMNU WYSTAWY PARYSKIEJ** jest uczeń szkoły rabinackiej i słuchacz uniwersytetu w Paryżu, Imrich Weiss, pochodzący z Czechosłowacji.

— **W HAMBURGU** wyznaczono na rodzinę, składającą się z 3 osób, tylko pół kilograma **masła na tydzień. Daje się odczuwać również brak jaj.**

Skrzydła szybowcow nad Kujawami

Otwarcie V. Krajowych Zawodów Szybowcowych w Inowrocławiu





Lotnisko inowrocławskie stało wczoraj pod znakiem... cumulusów i kominów, prądów termicznych i innych ważkich dla pewnej kategorii pilotów zjawisk meteorologicznych. Mimo, że lotnisko wypełniał huk silników lotniczych, nie samoloty wiodły wczoraj tam prym. Lotnisko obsiadły gęstą chmarą długoskrzydłe ptaki, które naogół gardzą silnikiem, z rzadka tylko korzystając z jego pomocy w razie ostatecznej konieczności. Ta konieczność istniała na nizinnym terenie lotniska inowrocławskiego, z którego nie sposób szybowcom ulatać pod błękit nieba o własnych siłach.

Do murawy lotniska w Inowrocławiu przysiadły bowiem wczoraj liczne szybowce, które zleciały tutaj z całej Polski, aby zmierzyć się między sobą na V ogólnopolskich zawodach szybowcowych, które tym razem wyznaczono w Inowrocławiu. Pierwsza to próba urządzenia zawodów szybowcowych nad terenem płaskim w Polsce, a bodajże i w Europie nie często była ona do tej pory urządzana. Z tego też powodu na zawody szybowcowe skierowane jest szczególne zainteresowanie ośrodków szybowcowych w kraju i zagranicą.

Że na miejsce zawodów wybrano Inowrocław, jest też zasługą poniekąd samego społeczeństwa kujawskiego, które z niezwykłą gorliwością popiera wszelkie poczynania lotnicze i nie szczędzi na ten cel ni środków ni sił. Pewnego rodzaju jest to więc nagrodą za lotniczy zapał Kujaw, iż zawody odbywają się właśnie w ich stolicy.

Do Inowrocławia przybywały szybowce czy to drogą powietrzną na holu za awionetkami, czy też drogą lądową w podłużnych wozach hangarowych w ciągu środy i czwartku. Przybyło ich około 30 z dość licznymi asami polskiego szybownictwa. Wśród zawodników znajduje się zwycięzca zawodów międzynarodowych w Rhön Żabski, zwycięzca w locie na wysokość, dalej kpt. Brzezina, inż. Bleichert, który startuje na szybowcu własnej konstrukcji. Zawodniczki reprezentowane są tylko przez dwie panie, z których jedna, p. Wanda Modlibowska z Poznania, jest posiadaczką światowego rekordu długotrwałości lotu w kategorii pań. Przybyła ona na wyczynowym szybowcu „S. G. 7".

WCZORAJSZE ATRAKCJE.

Pewnego rodzaju atrakcją w dniu wczorajszym na lotnisku był malutki szybowiec z motorkiem 16-konnym, prototyp tego rodzaju maszyn konstrukcji inż. Kocjana. Przyleciał na nim wczoraj z Warszawy do Inowrocławia w ciągu 2 godzin i 15 minut brat konstruktora p. Bolesław Kocjan. Podziw wśród wszystkich budziły małe rozmiary tego lilipuciego wehikułu powietrznego, który o własnych siłach wzbijać może się w przestworza nawet z terenów płaskich.



Prezes Aeroklubu Pomorskiego, inspektor armii gen. Bortnowski w momencie powitania na lotnisku LOPP'u w Inowrocławiu przez prezesa Aeroklubu Kujawskiego dr. Borowskiego.



W oczekiwaniu na start

Młoda ta miła pilotka szybowcowa Zofia Szczecińska z Aeroklubu Warsz. to... szczyt skromności: za żadną cenę nie chciała zezwolić na zdjęcie fotograficzne a kategorię „C" zdobyła... „przypadkowo" i przypadkowi zawdzięcza „niezasłużony" udział w zawodach!

Dalszą atrakcją w dniu wczorajszym było pojawienie się na lotnisku w Inowrocławiu popularnej już na Pomorzu i w całej Polsce awionetki RWD 13, ofiarowanej Aeroklubowi Pomorskiemu przez p. Kwapińską. Na maszynie tej przyleciał **wprost z Paryża do Inowrocławia** kpt. Kaczmarczyk z Torunia, komendant pw. lotniczego, który brał udział w międzynarodowych zawodach w Zurychu i w zlocie gwiaździstym do Paryża.

UROCZYSTE OTWARCIE ZAWODÓW

Uroczystego otwarcia V Krajowych Zawodów Szybowcowych dokonał prezes Aeroklubu Pomorskiego, inspektor armii, gen. Bortnowski, krótkim od serca płynącym przemówieniem do zawodników, życząc im pomyślnych wyników w szlachetnej walce na arenie podniebnej, — życząc im sukcesów, któreby w jeszcze większym stopniu rozsławiły dobre imię szybownictwa polskiego.

W uroczystości otwarcia wziął również udział dowódca O. K. gen. Thommée oraz przedstawiciele władz Aeroklubu Pomorskiego i Aeroklubu Kujawskiego z prezesem dr. Bortnowskim na czele, przedstawiciele władz LOPP.'u, bardzo liczni przedstawiciele wojska, zwłaszcza lotnictwa.

W chwili otwierania zawodów na głównym maszcie zatrzepotał sztandar Rzeczypospolitej, a na poboczne wciągnięto flagi LOPP.'u i poszczególnych aeroklubów, biorących udział w zawodach.

Tak rozpoczął się 10-dniowy bój pilotów szybowcowych z całej Polski o palmę zwycięstwa.

Po uroczystej inauguracji na lotnisku zawrzało życiem. Powietrzem wstrząsnął warkot silników i zwolna smukłe ptaki popłynęły pod niebo, które poczęło się rozpogadzać. Zwarta masa chmur rozbiła się na białe obłoczki, tak upragnione przez pilotów szybowcowych cumulusy. Znikały jeden po drugim szybowce z lotniska, aby na wysokości 300 do 500 m odczepić hol i już o własnych siłach zdobywać wysokość i płynąć w dal — od... „komina" do „komina".

Może te ostatnie wyrażenia wydadzą się niejednemu z czytelników niezrozumiałe, może w ogóle zapyta, jak to możliwe, aby człowiek na szybowcu bez silnika mógł wzbijać się na coraz większe wysokości i przebywać dalekie odległości? Odpowiedź na te pytania wymagałaby nieco więcej miejsca, więc odłożymy ją do jednego z najbliższych numerów. I tak będziemy codziennie zmuszeni pisać o szybownictwie, kiedy w najbliższym sąsiedztwie rozgrywa się turniej szybowcowy. (—).

Ze sportu

NOWY REKORD W SKOKACH ZE SPADOCHRONEM

Lotnik sowiecki Kajdaków ustanowił w tych dniach nowy światowy rekord w skokach ze spadochronem, skacząc z wysokości 9,800 metrów.

NIEZNACZNE ZWYCIĘSTWO WĘGIERSKICH PIŁKARZY W PRZEMYŚLU

W Przemyślu odbył się międzynarodowy mecz piłkarski między węgierską drużyną Kispest a miejscową Polonią. Po zaciętej walce wygrali Węgrzy w stosunku 2:1 (1:0). Obie bramki dla Węgrów zdobył Szekely. Widzów zebrało się ok. 1500.

ŚLĄSK — POZNAŃ — POMORZE W PŁYWANIU W BYDGOSZCZY

Z okazji 10-lecia istnienia Pomorskiego Okręgu PZP odbędą się w nadchodzącą niedzielę na pływalni garnizon. w Bydgoszczy międzyn. zawody pływackie. Na starcie zobaczymy najlepszych zawodników nie tylko danych okręgów, lecz nawet Polski, bowiem w reprezentacji Śląska znajdują się wybitne jednostki. Mecz rozpocznie się o godz. 15-tej. Pomorski Okręg liczy, że znajdzie poparcie w społeczeństwie, które gromadnie przybędzie na powyższe zawody. W programie także mecz piłki wodnej.

* * *

Bratek, znany tenisista, partner Tarłowskiego, w wyniku fatalnego incydentu w Czerniowcach stracił posadę.

Boisko Dębu (Katowice) zostaje zamienione na cmentarz! Pertraktacje w tej sprawie pomiedzy magistratem Katowic a klubem są w toku.

POLSKA PROWADZI NA OLIMPIJSKIM TURNIEJU SZACHOWYM.

Sztokholm. (PAT.) Dzisiaj rano na olimpijskim turnieju szachowym rozgrywano partie nie dokończone z poprzednich rund. Dr. Tartakower wygrał z Aitkenem (Szkocja), Najdorf zaś zwyciężył Stolza (Szwecja). Partie Najdorf — Viatonis (Litwa) i Appel — Luchis (Litwa) zakończyły się na remis.

Po rozegraniu tych partyj ostateczny wynik spotkania Polski ze Szkocją brzmi 4:0 pkt., z Litwą 2:1½ pkt., ze Szwecją 3½:½ pkt.

Na podkreślenie zasługuje wysokie zwycięstwo drużyny polskiej nad silną reprezentacją Szwecji oraz rekordowe zwycięstwo nad Szkocją.

Po sześciu rundach na czoło turnieju wysunęła się zdecydowanie drużyna polska, która ma obecnie 19½ pkt., dalej idą: Holandia 17 pkt., Czechosłowacja 16½ pkt. i dwie partie niedokończone Stany Zjednoczone 16½ pkt., Węgry 14 pkt., Estonia 13 pkt., Argentyna i Finlandia po 12½ pkt., Litwa 11½ pkt.

NASI PŁYWACY NA WĘGRZECH.

Budapeszt. (PAT.) Polska ekipa pływacka, odbywająca tournee po Węgrzech, rozegrała w Kecskemet spotkanie z tamtejszą reprezentacją. Polacy zwyciężyli we wszystkich konkurencjach z dużą przewagą. Wyniki techniczne: 100 m. st. dow. Bocheński 1 min. 01,4 sek., 100 m. st. klas. Heinrich 1:23,2, 100 m. na wznak Karliczek 1.17, sztafeta 4×50 Polska 1:58,6. W meczu piłki wodnej zwyciężyli gospodarze w stosunku 5:4 (2:0).

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

31)

Powieść

Wdowa Klein była tego wieczora zbyt zaaferowana i przejęta, aby mogła przysiąść się do stołu i uciąć pogawędkę, albo choćby tylko posłuchać, o czym mówią. A szkoda? Byłaby się dowiedziała bardzo ciekawych rzeczy.

Chłopa w izbie było pewnie ze czterdziestu. Napchało się tego, że nie wetknąłby już chyba nawet szpilki, ale o brak miejsca gospodyni troszczyć się nie potrzebowała, bo widziała przecież, że zeszli się wszyscy godniejsi. Był i sołtys, i pastor, i pisarz gminny i kierownik spółdzielni, no i co do jednego najzamożnejsi gospodarze.

Po wypróżnieniu kilku antałków rozwiązały się języki i zrobił się gwar, więc orkiestra — cieśla z inwalidą, — widząc, że nic tu po nich, wymknęli się chyłkiem do sklepu, aby na uboczu uraczyć się świeżym piwkiem, a w ślad za nimi — strzeżonego Pan Bóg strzeże — wysunęła się i wdowa.

A w piwiarni przy wielkim stole, rozprawiano tymczasem coraz głośniej o tajemniczej wizycie, jaką księżna złożyła niedawno sołtysowi. Uczynienie z tej sprawy przedmiotu dyskusji publicznej było do pewnego stopnia nietaktem, chociażby ze względu na obecność młynarza, którego rzecz dotyczyła bezpośrednio. W innych warunkach też nikt by sobie na to zapewne nie pozwolił. Ale mocne piwo, do którego wdowa Klein, zdaniem niektórych, dodała nieco za dużo chmielu, uderzyło już wszystkim do głowy, a wizyta księżny, jako zdarzenie bądź co bądź niepospolite, zajmowało dotąd umysły, nie liczono się więc z możliwością wywołania gniewu sołtysa.

Zaczęło się od tego, że gruby rzeźnik Teodor Raschfresser zagadnął o te odwiedziny młodego Petera Lappe — sekretarza gminnego. A młody Lappe, chcąc się zapewne pochwalić swymi dobrymi informacjami, udzielił mu w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień.

— Przyjechała sama, tylko z synem. Tak sobie, po sąsiedzku. Konie mieli oboje nietęgie, ale ubrani byli jak te lalki. Szczególnie Seine Durchlaucht. Wyglądała prawie jak nieboszczka cesarzowa Augusta, wiecie już, ta żona cesarza Wilhelma. A syn...

— Ale skądże syn? Jaki syn? — dziwił się rzeźnik gryząc zaciekle tłustą kiełbasę. — Przecież ona nigdy nie miała żadnego syna. Skąd się wziął?

Sekretarz gminny wydął wargi z wyrazem niesmaku. Był to młodzieniec bardzo wytworny i wielce się pyszniący swoim stanowiskiem i zaufaniem, jakie mu okazywał sołtys.

— Za dużo uwagi poświęcacie szlachtuzowi, a za mało światu, wuju Raschfresser — oświadczył. — Przecież u nas każde dziecko zna tę historię, ale ja jej wam opowiadać nie będę, bo to są rzeczy zanadto zawiłe na wasz umysł. Nie zrozumielibyście, wuju Raschfresser.

Rzeźnik był trochę urażony, ale nie pokazał tego po sobie, bo wiedział, że z sekretarzem gminy trzeba dobrze żyć.

— Niech będzie — zgodził się, pochłonąwszy resztki kiełbasy i obcierając sobie usta rękawem. — Ale po co ona tu przyjeżdżała? Czego może taka wielka pani chcieć od chłopów?

— To i my byśmy radzi wiedzieć — odezwało się kilka głosów.

Ci, którzy się odezwali, siedzieli najbliżej, ale dalsi też poczęli przerywać prowadzone dotąd pogawędki i przysuwać się do sekretarza z głośnym szuraniem krzeseł. Pochwycone urywki rozmowy o ciekawym wydarzeniu zainteresowały wszystkich. Wywołało to zrozumiałe zaniepokojenie sekretarza, który nie liczył wcale na rozszerzenie ram swego dialogu z rzeźnikiem.

Z tego nieprzyjemnego położenia wybawił go sam sołtys.

Jako człowiek na stanowisku, jako zwierzchnik gromady, stary młynarz zasiadał przy osobnym, honorowym stoliku wraz z pastorem Michelsem. Teraz wstał i zbliżył się do ogólnego stołu. Krok miał nieco chwiejny, bo od czasu, kiedy uległ lekkiemu porażeniu, głowa jego nie była już taka mocna jak niegdyś. Podszedłszy do stołu, jedną ręką oparł się dla pewności o deski, drugą zaś pochwycił najbliższy próżny kufel i zadzwonił nim głośno o drugi.

Zrobiła się zaraz taka cisza, że wdowa Klein zaniepokojona wyjrzała ostrożnie ze sklepu, ale wystarczyło jednej groźnej zmarszczki na czole sołtysa, aby cofnęła się natychmiast, zamykając za sobą szczelnie drzwi.

— Słuchajcie, kamraci — zaczął chrypliwym głosem sołtys, rozglądając się dokoła. — Czy który z was nie potrzebowałby kawałka ładnego gruntu?

Jeszcze przez sekundę trwała cisza, że można było z łatwością rozróżnić leciutki szmer kropel piwa, sączących się z prawie próżnego antałka, który wypuściła spod czujnej opieki wdowa Klein, a który przedsiębiorca przewozu przez rzekę, korzystając z okazji, nachylił skwapliwie, aby utoczyć sobie nieco do kufelka. Nikt nie zauważył, rzeczywiście, tej sprytnej manipulacji, bo w chwilę potem zerwała się taka wrzawa, jakby w piwiarni zamiast ludzi poważnych i spokojnych, ojców dzieciom, znajdowała się zgraja wygłodniałych psów. którym pokazano nagle tłustą kość.

Początek tej wrzawie dał nieoczekiwanie gruby rzeźnik Raschfresser.

— No, ja to potrzebowałbym trochę ziemi, panie sołtysie — odezwał się nieśmiało.

— Ale! Czyście zwariowali, sąsiedzie Raschfresser! Toć ja chyba musiałbym tu mieć pierwszeństwo — oburzył się chudy kolonista, zwany Bladym Martinem. — Ja mam czworo dzieci. Samych synów, a wytylko jedną córkę. To ja reflektuję na ten wolny grunt panie sołtysie. Mnie proszę zapisać! — krzyczał zaperzony.

— I ja mam synów. Ja też potrzebuję gruntu — wtrącił pospiesznie przedsiębiorca przewozowy, zapominając o swoim antałku.

— Ja też! — wrzeszczał kierownik spółdzielni.

— I ja, i ja...

Pojedyńcze głosy zlały się w jeden chór, tętniący pożądaniem ziemi. Okazało się, że w zatłoczonej izbie nie było nikogo, kto chciałby przyznać, że ma dość gruntu na własne potrzeby. Potrzebowali go wszyscy. Mocne piwo rozwiązywało im języki, udzielało im śmiałości do stawiania żądań. Dziesiątki dłoni wyciągnęło się przez stół ku sołtysowi w drapieżnym oczekiwaniu na coś mającego spaść im do podziału. I gdyby sołtys oświadczył im teraz, że powiedział to tylko tak, dla żartu, nie uwierzyliby mu na pewno. Jakimś szóstym zmysłem, zmysłem ludzi chciwych ziemi, wyczuli natychmiast, że to nie był żaden szpas, że stary młynarz przygotował dla nich jakąś wielką, oszałamiającą niespodziankę. Krzyczeli wszyscy, a bodaj najgłośniej wrzeszczał rzeźnik Teodor Raschfresser — ten, który na początku odezwał się tak nieśmiało.

Sołtys znowu zadzwonił energicznie kuflem, więc uciszyli się, a wtedy stary młynarz zaczął opowiadać detalicznie, ze szczegółami, jak to dwa dni temu księżna raczyła zjechać do niego w odwiedziny. Nie wątpił, że wiedzą o tym dobrze. Widzieli to przecież sami. Tak! Seine Durchlaucht pofatygowała się do niego osobiście. A po co? Otóż Seine Durchlaucht chciała mu przedstawić swojego syna. Tak! Najprawdziwszego, rodzonego syna, takiego samego jak ona jaśnie oświeconego księcia. Ten książę, jako mały chłopiec zaginął gdzieś w czasie zawieruchy wojennej ale teraz wrócił. Trochę co prawda jest jakiś oburkliwy, ale to trzeba sobie tłumaczyć tym, że nic ale to nic nie potrafi mówić po niemiecku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Stary kpiarz" w dniu 81-lecia swych urodzin



Bernard Shaw obchodził niedawno uroczystość 81-lecia swych urodzin. Zdjęcie nasze przedstawia Bernarda Shaw w chwili przyjmowania gratulacyj od wielbicielek Jego talentu.

MGR. JAN GEBAUER

W czarownym zakątku gór

(List z nad Dunajca).

I.

Na wywczasy letnie postanowiłem pojechać w góry. Przed samym wyjazdem udało mi się znaleźć dwóch kompanów, którzy z równym entuzjazmem opuszczali Toruń, aby urlop spędzić wśród pięknych, polskich gór i po całorocznej wyczerpującej pracy przy biurku odetchnąć pełną piersią czystym, górskim powietrzem.

Wysiadamy z pociągu w Nowym Targu.

Wyjątkowa przejrzystość powietrza pozwala nam z przed dworca podziwiać z odległości 30 kilometrów wspaniale i groźnie rysujące się na niebie sylwetki Tatr, pokrytych w tym dniu śniegiem. Kontrast białych Tatr, tak bliskich, całkowicie niemal otulonych śniegiem — z słonecznym, ciepłym dniem lipcowym jest uderzający.

Groźne i piękne Tatry ciągną nas i zachwycają, tam jednak nie jedziemy. Na wywczasy letnie wybraliśmy mniej groźne i łatwiej dostępne a jakże malownicze Pieniny. Nad Dunajec do stóp Trzech Koron, gdzie mamy zarezerwowane kwatery w schronisku Śląskim, wiezie nas początkowo obszerny autobus Polskich Kolei Państwowych, z którego przesiadamy się w Czorsztynie na góralską dryndulkę. Po drodze podziwiamy przy cudownej pogodzie, wyjątkowo nam na początek sprzyjającej, zawieszone na niebotycznych skałach zamki Czorsztyna i Niedzicy, które położone naprzeciw siebie, stanowią jak gdyby gigantyczną bramę, prowadzącą w świat inny, tajemniczy a dziwnie piękny, kryjący jakąś zagadkę... Pieniny słusznie uważane są za perłę krajobrazu górskiego. Stanowiąc Park Narodowy, godnie reprezentują piękno polskiej przyrody górskiej. Człowiek zostawił tu przyrodzie zupełną swobodę, nie miesza się w jej prawa. Przyroda, gospodarując sama, godne stworzyła sobie królestwo.

Jakkolwiek przybyliśmy w Pieniny z zamiarem należytego wypoczynku, nie wypoczywaliśmy długo. Jeden z moich towarzyszy, zapalony entuzjasta gór, który przebył Karpaty piechotą w jedną i drugą stronę, nie pozwolił mi próżnować i opalać się zbyt długo nad Dunajcem. Musieliśmy obowiązkowo zwiedzić i zdobyć wszystkie szczyty Pienin. Trzy Korony, które prostopadłą ścianą wznosiły się nad naszym schroniskiem na 932 metry, poszły na pierwszy ogień. Uciążliwe nieco podejście nagrodził wspaniały widok, jaki się roztacza z najwyższego szczytu, uwieńczonego galeryjką dla mniej odważnych turystów, cierpiących na lęk wysokości. W dniu tym pogoda była prześliczna. Doskonała przejrzystość powietrza, lazurowe niebo, na którym błąkały się puszystch białe cumulusy, dodawały niezwykłego uroku rozległej panoramie Pienin,



W uroczy...m wąwozie wije się wstęga Dunajca

obserwowanej z punktu, zawieszonego wysoko między niebem a ziemią. Wzrok obejmował wokoło olbrzymią połać górskiego krajobrazu.

Na południe wzrok zatrzymywał się na groźnym łańcuchu niebotycznych Tatr. Z drugiej strony Gorce układały swe płaskie stóżki z Turbaczem i Lubaniem na czele.

Nasyciwszy oczy rozległą panoramą dalekich szczytów, odległych o dziesiątki kilometrów, które się oglądało z dziwną radością i zadowoleniem, że wzrok nasz potrafi objąć tak rozległe przestrzenie — mimowoli spojrzeliśmy nieco bliżej, niemal pod własne stopy. Daleko w dole błękitną nitką wił się wśród skał skomplikowanymi pętlicami Dunajec. Sławny przełom Dunajca w Pieninach widzieliśmy jak na dłoni.

Miasteczka i wsie rysowały się z tej wyżyny bardzo dokładnie. Zwróciła naszą uwagę wioska, położona na północ od Trzech Koron, która tym się różniła od innych, gęsto rozsianych w dolinach, że wszystkie bez wyjątku budynki miała murowane i kryte czerwoną dachówką. Jak później zobaczyliśmy na mapie, była to wioska Grywałd, która zapewne jest swojego rodzaju góralskim Liskowem.

Ludność góralska, z którą się stykaliśmy, ma jeden bardzo dodatni rys charakteru, który się odrazu rzuca w oczy każdemu przybyszowi: wielka życzliwość w stosunku do ludzi pierwszy raz spotkanych i jakaś bezpośredniość w obejściu, która każdego ujmuje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Do P. P. Kupców i Przemysłowców Pomorza!

WYDAWNICTWA NASZE wprowadzają dział p. t.:

HISTORIA HANDLU i RZEMIOSŁA NA POMORZU

W dziale tym znajdą się życiorysy i dorobek wszystkich tych, którzy swoią niezmordowaną i wytrwałą pracą — przyczynili się do ugruntowania i pomnożenia polskiego stanu posiadania w dziedzinie handlu i rzemiosła.

Przy współudziale odpowiednich organizacyj zawodowych — prace te zostaną wydane w jednym zbiorowym tomie, rozesłanym następnie bezpłatnie osobom zainteresowanym.

REDAKCJA.

O 20 proc. zmniejszone zadłużenie rolników Pomorza

Wyniki akcji oddłużeniowej w dziale funduszów rządowych

Do zakresu działalności grudziądzkiego oddziału Państw. Banku Rolnego wchodzi między innymi administracja **funduszami rządowymi,** przypadającymi na Pomorze. Fundusze te, przysługujące Skarbowi państwa z różnych tytułów objęte są funduszem obrotowym reformy rolnej.

Obecnie, po przeprowadzeniu prawie całej akcji oddłużeniowej wynoszą one ponad **122 miliony zł,** obciążające około 22 tysiące dłużników. Z sumy tej należności rentowe stanowią ok. 68 milionów zł i parcelacyjne około 54 miliony zł.

Akcja oddłużeniowa w tym dziale wierzytelności Skarbu Państwa, zapoczątkowana jeszcze w pierwszej połowie 1935 roku przyniosła w efekcie bardzo znaczne zmniejszenie zadłużenia poszczególnych grup dłużników, wyrażające się w sumie około 33 i pół miliona zł, to jest z górą jedną piątą część pierwotnego stanu zadłużenia.

Zależnie od rodzaju zadłużenia i kategorii dłużników, zastosowane ulgi miały różną formę, jak bonifikaty, przerachowanie, rozłożenie spłaty, skreślenie częściowe, względnie całkowite należności.

Największe ulgi przyznano **osadnikom,** którzy nabyli w swoim czasie osady po **zbyt wysokiej cenie,** oraz dłużnikom z tytułu pożyczek parcelacyjnych, scaleniowych i melioracyjnych. Poza oddłużeniem ogólnym pewnych grup dłużników zastosowano również ulgi indywidualne dla poszczególnych rolników.

Obecnie, kiedy akcja oddłużeniowa w dziale funduszów rządowych dobiega końca, bank rozpatruje położenie poszczególnych gospodarstw rolnych obciążonych należnościami Skarbu. W wypadkach znaczniejsezgo prezciążenia kredytowego odnośnych warsztatów zastosuje dalsze obniżenie zadłużenia.

Feliks Nowowiejski, Łaniewska i Oziminski

na koncertach religijnych w Ciechocinku i Nieszawie

Do niecodziennych zjawisk życia artystycznego należą chyba koncerty religijne. Zagranicą spotyka się je często, u nas rzadziej, a jeżeli już się odbywają, to w większych miastach. Tym razem urządzono dwa takie recytale muzyczno-wokalne w Ciechocinku i Nieszawie.

Ze względu na charakter, program, wykonanie i odtwórców były to prawdziwe biesiady ducha. Kościół w Ciechocinku suto oświetlony. Miły gotyk jego wnętrza, choć niema nic z zabytku i wielkiej sztuki, nabrał dzięki elektryczności blasku i splendoru. Ławki stałe i przystawiane wypełnione doborową publicznością. Nie brakło jej i w przejściach. Słowem tłok.

Z chóru daje się słyszeć wielka sztuka. Miała też ona świetnych wykonawców. Wystarczą trzy nazwiska: **Feliks Nowowiejski, Henryka Łaniewska i Józef Oziminski.**

Organ, śpiew i skrzypce. Repertuar J. S. Bacha, Saint Saensa i bodaj dziś najznakomitszego kompozytora jeżeli idzie o muzykę klasyczną, tradycyjną, religijną i oratoryjną w osobie laureata nagrody państwowej już wyżej wymienionego autora „Roty" Konopnickiej, Quo vadis i Legendy Bałtyku.

Publiczność zasłuchana i jakby rozmodlona. Mówiła o tym cisza i skupienie, gdyż inaczej i gdzieindziej dałaby ona swemu zachwytowi wyraz grzmotem oklasku.

Recytalowi przyświecał podniosły cel — nowe dzwony, które niezadługo dźwignięte będą wzwyż na wieżę, by głosiły Bogu chwałę. Za hojną ofiarę publiczności dziękował serdecznie duszpasterz Ciechocinka ks. kan. Nikodem Ast niezmordowany w wyposażeniu parafii w coraz to inne dzieła.

W tydzień po tym koncercie religijnym analogiczny, choć w innej obsadzie personalnej odbył się recytal w prastarej farze nieszawskiej, która jak wiadomo jest bezcennym zabytkiem gotyku i baroku zarazem. Publiczność zebrała się bardzo licznie dzięki bezpłatnemu wstępowi. Słowo o znaczeniu muzyki kościelnej wygłosił ks. prob. W. Kneblewski, mówiąc przy tym o swoim zamiarze zdobycia dla fary św. Jadwigi nowych organów, gdyż stare są już zniszczone przez robaki, czas i Niemców podczas wojny światowej. Po czym grał na starym organie ks. prof. A. Nodzyński b. dyr. chóru katedralnego we Włocławku. Po nim wystąpił szereg sił tej miary co p. p. Z. Ossendowska, skrzypaczka, J. Zaleska pianistka, H. Łuniewska śpiewaczka i F. Sienkiewicz wiolonczelista. Utwory najrozmaitszych kompozytorów. Wszystko tchnęło powagą, natchnieniem, podniosłością i nabożeństwem. Wykonanie pierwszorzędne. Publiczność wracała z tej biesiady duchowej odrodzona.

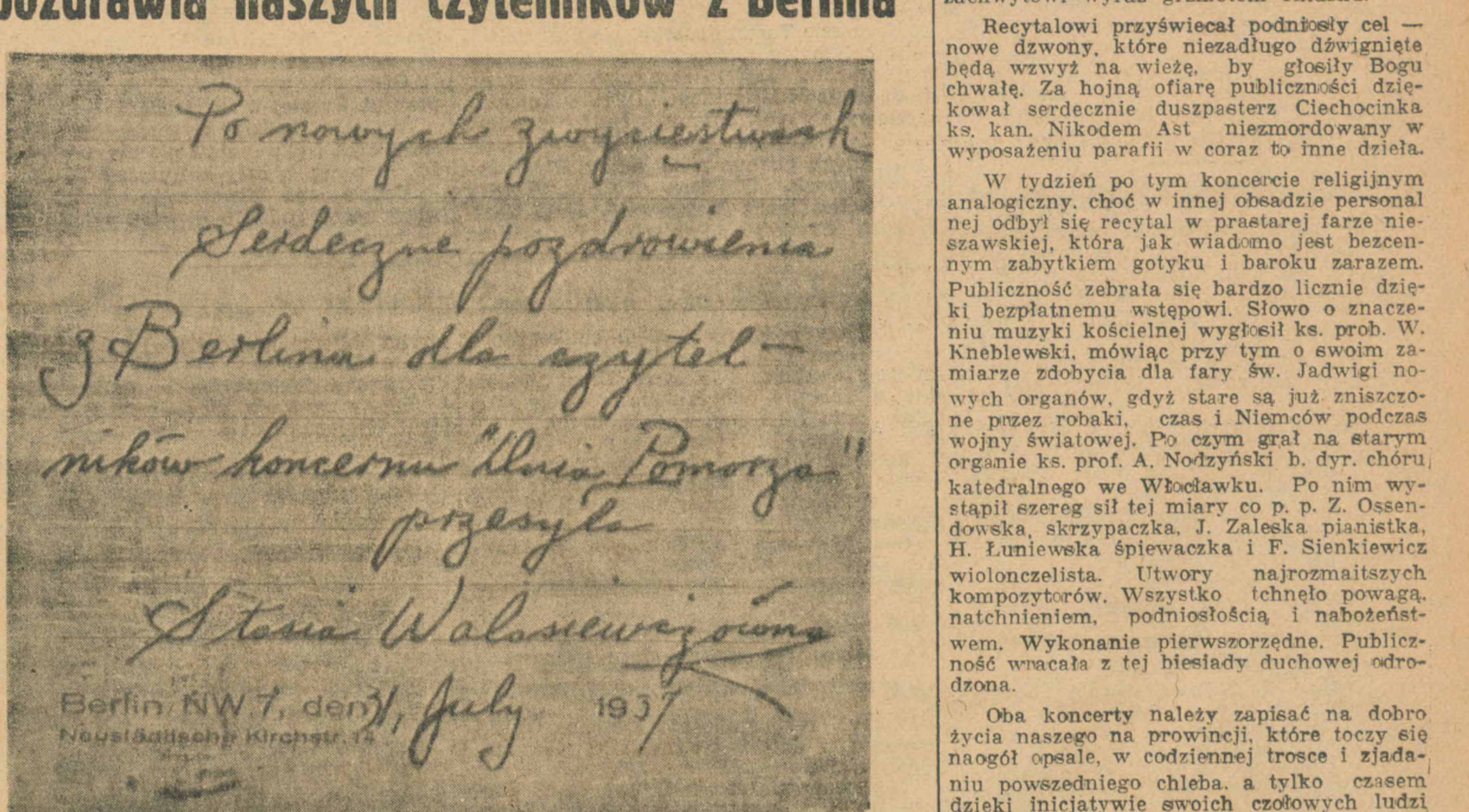
Oba koncerty należy zapisać na dobro życia naszego na prowincji, które toczy się naogół opsale, w codziennej trosce i zjadaniu powszedniego chleba, a tylko czasem dzięki inicjatywie swoich czołowych ludzi czasem zabije żywszym tętnem kulturalnym.

Społeczeństwo ciechocińskie i nieszawskie wdzięczne jest za to swoim duszpasterzom i wykonawcom koncertów którzy bezinteresownie wzięli w nich udział.

Z. Z.

Stasia Walasiewiczówna

pozdrawia naszych czytelników z Berlina


Po nowych zwycięstwach
Serdeczne pozdrowienia
z Berlina dla czytel-
ników koncernu "[illegible] Pomorza"
przesyła
Stasia Walasiewiczówna
Berlin NW 7, den [illegible] July 1937
Neustädtische Kirchstr. 14

(m) Jak już donosiliśmy nasza sława światowa St. Walasiewiczówna, startując na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Berlinie — odniosła nowe świetne zwycięstwa w biegu na 100 m i skoku w dal, ponownie rozsławiając sport polski na arenie międzynarodowej.

Podczas ostatniego pobytu w Toruniu p. Stasia doznała wiele miłych wrażeń i spędziła czas w serdecznej atmosferze. Wyraziła to p. Stella w liście do naszej redakcji przysyłając z Berlina serdeczne pozdrowienia dla naszych czytelników.

Kucharski bije rekord Polski

na 100 metrów w Sztokholmie

Sztokholm. PAT. W środę wieczorem odbyły sie w Sztokholmie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników wielu państw Europy i Ameryki. Zawody, które zgromadziły 15.000 widzów przyniosły szereg wspaniałych wyników oraz nowy triumf Kucharskiego, który mimo silnej konkurencji zajął pierwsze miejsce w biegu na 1000 mtr. bijąc rekord Polski.

100 m. wygrał Amerykanin Walker w czasie 10,5 przed Szwedem Stranbergiem 10,6.

Na 400 m. wygrał Amerykanin Mallott w czasie 48,7 przed Włochem Lanzi 48,9.

Na 1000 m. bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Kucharski w czasie 2:28,2 (nowy rekord Polski). Drugi z kolei Amerykanin Bush uzyskał czas o 0,7 sek. gorszy (2:28,9), trzecim był znany zawodnik szwedzki Anderson w czasie 2:29, czwarte miejsce zajął Niemiec Mertens 2:29,2.

Na 100 m. przez płotki zwyciężył Amerykanin Stanley w czasie 14,8 przed rekordzistą szwedzkim Nielsenem 15,2.

W skoku wzwyż zwyciężył Amerykanin Walkers 2,01 przed Szwedem Lundquistem 1,90.

Skok o tyczce wygrał Amerykanin Warmerda 4,30 m.

W dysku pierwszym był Szwed Berth 4,09.

Zasadniczy proces przed sądem gdańskim

Czy wolno wyrzucić pracownika z posady za nienależenie do Arbeitsfrontu?

W stoczni Schichau'a w Gdańsku pracował od 22 lat Polak, Agustyn Stral. Z pracy swej zawsze wywiązywał się wzorowo i na tym tle nie miał nigdy żadnego zatargu. W połowie ub. miesiąca przy wypłacie zarobków potrącono mu składkę na rzecz narodowo-socjalistycznej organizacji Arbeitsfront. Stral, który jest członkiem Polskiego Zrzeszenia Pracy, odmówił wstąpienia do Arbeitsfrontu i opłacenia składki. Wówczas dyrekcja stoczni zwolniła go z posady. Na interwencję Polskiego Zrzeszenia Pracy dyrekcja odpowiedziała, że według obowiązującego w stoczni regulaminu (Betriebsordnung) każdy pracownik musi być członkiem Arbeitsfrontu, a ponieważ Stral odmówił, musiano go zwolnić.

Wobec takiego postawienia sprawy Stral przeciw stoczni wytoczył skargę sądową. W tych dniach odbyła się pierwsza rozprawa, na której w imieniu Polaka adwokat Romanowski powołując się na art. 113 statutu Wolnego Miasta, który mówi o wolności zrzeszania się, zażądał ponownego przyjęcia Strala do pracy w stoczni bez obowiązku należenia do Arbeitsfrontu.

Sąd sprawy narazie nie rozstrzygnął, odraczając ją do 12 bm., przy czym zażądał od dyrekcji stoczni pisemnego umotywowania jej kroku.

Opinia polska w Gdańsku z dużym zainteresowaniem oczekuje wyniku tego procesu.

Szwagier postrzelił szwagra

w sprzeczce o młóckarkę

Zamieszkały w Wałdowie w pow. chełmińskim rolnik Józef Drożek dla zaoszczędzenia sobie kosztów nabył do spółki ze swym szwagrem młóckarkę. Obaj rolnicy mieli z niej kolejno korzystać. Niestety, ta wspólność okazała się już w początkach fatalną. Onegdaj wynikła między krewniakami scysja na tle pierwszeństwa w używaniu młóckarki. Ostra wymiana zdań przerodziła się wkrótce w kłótnię, w czasie której nie panujący nad swymi nerwami **szwagier dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie w kierunku Drożka, raniąc go bardzo niebezpiecznie w klatkę piersiową oraz głowę.**

Rannego przewieziono w stanie groźnym do szpitala św. Floriana w Bydgoszczy gdzie do dnia dzisiejszego nie odzyskał jeszcze przytomności. Dochodzenia policyjne **w toku.**

Na toruńskim bruku

— **Tow. Pszczelarzy, Oddział P. Z. P. Toruń.** Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 15-tej w pasiece p. dyr. Stachowicza (Monopol Tytoniowy) ul. Żółkiewskiego.

Zapisy na cukier do zimowego podkarmiania pszczół będą uwzględnione tylko do 12 bm.

Referat na czasie. O liczny udział członków i gości prosi — Zarząd.

— **Baczność! Legia Inwalidów Wojennych Polskich** — zebranie miesięczne odbędzie się 9 sierpnia w Gospodzie Murskiej. Rynek Nowomiejski.

— **Krwawa bójka na ul. Św. Jakuba.** W ub. poniedziałek o godz. 23 na ul. Św. Jakuba w Toruniu podczas sprzeczki pchnięty został nożem w lewą łopatkę Wroniecki Bernard lat 22 z Torunia przez niejakiego Zielińskiego z Torunia, który po dokonanym czynie zbiegł. Wronieckiego przewieziono do szpitala na Mokrem, gdzie stwierdzono, że stan jego nie jest groźny. Za Zielińskim wszczęto poszukiwania.

— **Wyszedł z domu i nie powrócił.** Rypińska Stanisława, zam. w Toruniu przy ul. Kordeckiego 5 zgłosiła, że syn jej, Zdzisław, lat 14 wydalił się w dniu 2 bm. z domu i dotychczas nie powrócił. Policja wszczęła poszukiwania.

— **Zamach samobójczy.** Dnia 4 bm. o godz. 17-tej w poczekalni dworca Toruń-Miasto w celu samobójczym napiła się esencji octowej Falkowska Leokadia wdowa zam. w Toruniu, którą przewieziono do szpitala. Niebezpieczeństwo życiu jej nie zagraża.

— **Nowe kradzieże rowerów.** Jankowski Józef zam. w Podgórzu ul. Okólna 21, zgłosił o kradzieży roweru wart. 130 zł. pozostawionego przed gmachem Starostwa Krajowego w Toruniu.

Konrad Jan zam. w Gostkowie zgłosił o kradzieży roweru wart. 70 zł. pozostawionego przed oberżą w Gostkowie.

Nowy konserwator zabytków sztuki na Pomorzu

W ub. poniedziałek przybył do Torunia p. mgr. Jerzy Chyczewski, obejmując stanowisko konserwatora zabytków na Pomorzu i kierownika oddziału sztuki i kultury Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego.

Za kradzież węgla 3 mies. aresztu

„Bohaterowie" nadbrzeża, niepoprawni rzezimieszkowie, wielokrotnie karani złodzieje: Iwański Jan, Komandorski Feliks oraz bracia Alfons i Bolesław Wadzińscy, znów przypomnieli się publiczności, zasiadając ponownie na ławie oskarżonych. Tym razem odpowiadali za zuchwałą kradzież węgla, dokonaną ze składnicy miejskiej na nadbrzeżu.

Wobec konkretnych dowodów winy, złodziejaszkowie nie zaprzeczali udziału w kradzieży. Ze względu na małą wartość skradzionego węgla p. sędzia skazał ich tylko na areszt 3 miesięczny z zastrzeżeniem jednak, że na przyszłość w razie ponownych kradzieży otrzymają surowszą karę.

Flirt z X Muzą

„ŚWIT": „SOBOWTÓR PANA MORTIMERA".

Film należy do rodzaju sensacyjno-salonowych obrazów a ponieważ został zrobiony w Wiedniu, wolny jest od amerykańskich przejaskrawień. Ciekawą fabułę, pozbawioną nudnych dłużyzn, wypełnia tragedia zdolnego kapelmistrza, który w obawie przed utratą swej ukochanej żony, morduje jej przyjaciela Mortimera. W tę tragedię los mimowoli wciąga Bogu ducha winnego szofera taksówki, w której znajdował się zabity Mortimer. Na niego też pada podejrzenie.

W rozwoju akcji odgrywa rolę podobieństwo tego szofera do zamordowanego.

Gra aktorów doskonała, pełna wyrazu i plastyki. Akcja przykuwa widza od początku do końca. Finał i ponury i słoneczny.

W nadprogramie kolorowy film rysunkowy pt. „Wyspa marynarza Sindbada" i najświeższy tygodnik aktualności.

„WESOŁY DONŻUAN" — KINO „MARS".

Do samotnego telegrafisty na biegunie przylatuje samolot z 2 pasażerami: bogaczem amerykańskim i jego narzeczoną (Myrna Loy). Osamotniony telegrafista (Robert Montgomery) jak należało się spodziewać, zakochuje się w uroczej Amerykance. Od tej chwili powstaje moc wesołych sytuacyj, przeplatanych humorem a zwłaszcza dowcipnymi dialogami. Film naturalnie kończy się happy-endem. Odtwórcy głównych ról, popularni aktorzy Myrna Loy i Robert Montgomery bawią widzów swą prostotą, nie pozbawioną naiwności — dając świetne sylwetki rozkapryszonej młodzieży amerykańskiej.

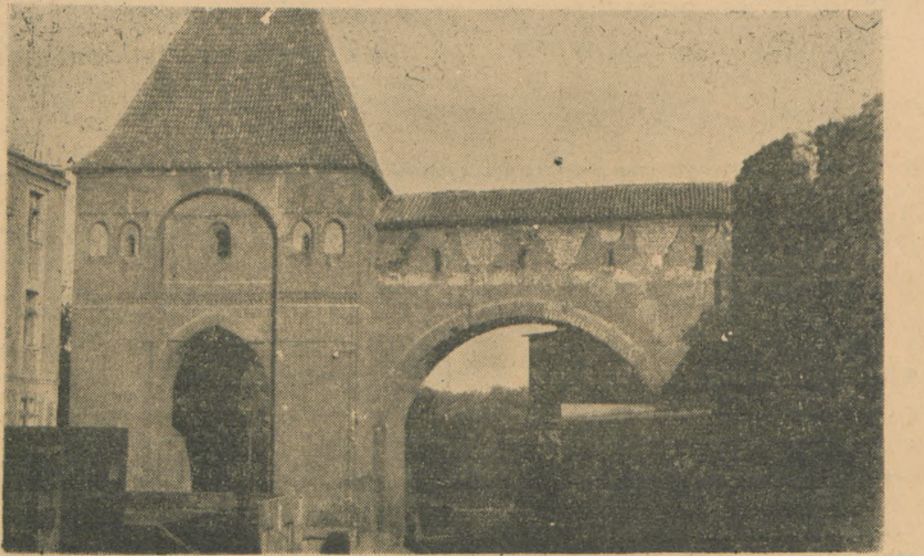
W nadprogramie druga część filmu pt. „Przygody operatora Foxa", przedstawiające piękne zdjęcia sportowe, między innymi z olimpiady — oraz tygodnik Pata. (m)

Dzień w Toruniu

Piątek, dnia 6 sierpnia

Nasz letni konkurs fotograficzny p. t.

Czy znasz swoje miasto?



Co to i gdzie to?

Kupon nr. 28	

Z wystawy obrazów LOPP

Krakowski salon artystów malarzy polskich w Toruniu

Nareszcie Toruń doczekał się prawdziwej — w całym tego słowa znaczeniu — wystawy obrazów. Jest to zorganizowana staraniem Obwodu Miejskiego LOPP. w Toruniu, wystawa obrazów salonu artystów malarzy polskich z Krakowa, posiadająca dzieła takich pendzli mistrzów, jak **Julian Fałat, Juliusz Kossak, Wojciech Kossak, Teodor Axentowicz, Jacek Malczewski, Józef Chełmoński, Fryderyk Pautsch, Włodzimierz Tetmajer, Wodzimowski Wincenty, Leon Wyczółkowski** i wielu innych.

Otwarcie wystawy odbyło się w szkole przy ul. Prostej w ub. środę.

Wystawa będzie bezsprzecznie cieszyła się wielką frekwencją i nie ulega wątpliwości, że ujrzy ją cały kulturalny Toruń.

Będzie ona otwarta do wtorku 10 bm. włącznie od godz. 10-ej przed południem do zmierzchu.

Kazimierz Junosza-Stępowski w „Azaisie"

Najbliższy gościnny występ znakomitego artysty scen polskich p. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu, odbędzie się w sobotę i niedzielę, dnia 7 i 8 bm. o godz. 20-tej, w doskonałej komedii Verneuil'a p. t. „Azais". W komedii tej, tryskającej beztroskim humorem i werwą, p. Junosza-Stępowski stwarza niecodzienną kreację w roli barona Wuertza.

Obsadę tworzą pp.: Łukowska, Małkowska, Korowicz, Zbierzowska, Surzyński, Ilcewicz Mierzejewski, Cybulski, Skwierczyński, Sroczyński.

Oprawa dekoracyjna p. Małkowskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.



Kazimierz Junosza-Stępowski

Do Pani Domu

Spożywane przez nas mleko z Łysomic — pełne, wyborowe

W myśl rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 9 grudnia 1932 roku musi pochodzić:

a) z obory pozostającej pod stałą kontrolą organów weterynaryjnych i sanitarnych;

b) musi być przechowywane w temperaturze poniżej 12 stopni C.;

c) musi zawierać conajmniej 3,2 procent tłuszczu;

d) musi być wolne od zanieczyszczeń mechanicznych i bakteryjnych;

e) musi być sprzedawane tylko w butelkach zamkniętych kapslami, z oznaczeniem na etykietach daty udoju.



Z ratuszowej wieży



Swietlica!

Niedawno jeszcze czytało się w prasie, że tę lub tamtą firmę zamknięto, a otworzono w jej miejsce dancing. Był to swego rodzaju znak czasu — ludzie bawili się bo mieli za co. W Toruniu odnowiono dwa lokale, które skupiły w sobie elegancję, szyk towarzyski i popularne ceny. Inne dancingi nie wytrzymały konkurencji i zamknęły podwoje. W jednym z takich lokali powstała świetlica. Zamykamy dancingi, a na ich miejsce otwieramy świetlice! To też znak czasu i lepszy i pożyteczniejszy i po stokroć piękniejszy — zamiast do knajpy, do świetlicy po godziwą rozrywkę i oświatę. Brawo! Już wkrótce nastąpi oficjalne jej otwarcie. Granatowa armia znajdzie tam prawdziwe wytchnienie po ciężkiej pracy, w służbie bezpieczeństwa publicznego. KARR.

SPRAWY ORBISU

Szeroka 1-3, Tel. 13-76.

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis"** organizuje w porozumieniu z Korporacją Kupców Chrześcijańskich wycieczkę na Targi do Królewca, w czasie od 15 do 18 sierpnia. Koszt przejazdu wraz z paszportami i wstępem wynosi około 70 zł. Zgłoszenia możliwie odwrotnie należy kierować do sekretariatu Korporacji lub „Orbisu"

KALENDARZYK

Piątek 6. 8. — Prz. Pańsk
Sobota 7. 8. — Kajetan
Niedziela 8. 8. — Cyriaka

— **Stan wody w Wiśle z dnia 5 bm.:** Kraków — 2,93 (3,04), Zawichost + 0,99 (1,00); Warszawa + 0,59 (0,64); Płock + 0,28 (0,31); Toruń + 0,08 (0,13); Fordon + 0,18; (0,16); Chełmno + 0,08 (— 0,02); Grudziądz + 0,17 (0,13); Korzeniewo + 0,32 (0,23); Piekło — 0,40 (0,48); Tczew — 0,48 (0,61); Einlage + 2,28 (2,33); Schiewenhorst + 2,56 (2,66).

Temp. wody w Wiśle 16,5 (15,0).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

DYŻUR APTEK

W śródmieściu „Centralna" — ul. Chełmińska. Na Bydgoskim „św. Anny" — ul. Mickiewicza. Na Mokrem „pod Łabędziem" — ul. Kościuszki. Na Jakubskim „Nadwiślańska" — ul. Lubicka.

KINA.

ARIA — „Allotria" i „Droga do sławy" (premiera).
AS — „Narzeczona z Wiednia" (premiera).
MARS — „Wesoły donżuan".
ŚWIT — „Sobowtór Jacka Montinera".

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Piątek 6. 8. — Toruń — „Dama Kameliowa" — godz. 20-ta.
Sobota, 7. 8. — Toruń — „Azais" — godz. 20
Niedziela, 8. 8. — Toruń — „Dama Kameliowa" — godz. 16-ta. „Azais" — godz. 20.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

SPRAWOZDANIE Z DNIA 5 BM.

Urodzenia: robotnik Franciszek Górny — Roman; urzędnik prywatny Józef Świróg — Lech; podoficer zawodowy Edward Wierzchowski — Krystyna.

Ślubów nie zawarto.

Zgony: Leszek Sanok, Aleksandrów Kujawski, pow. Nieszawa 1 rok; Ryszard Ochocki, Lelewela 12, — 4 tygodnie; Halina Komandowska, Piekary 11, 3 mies.; Władysław Piątkowski, Lipniczki, powiat Toruń, lat 20; Józefa Łojakowa z domu Wunsch, Słowackiego 19-2/1, lat 75; Konstanty Kozłowski, Bażyńskich 7, lat 62.

Rewelacje o fortyfikacjach niemieckich na naszej granicy

Trzy linie fortyfikacyjne, w tym „pomorska" – Ofensywny charakter inwestycyj strategicznych

Wzdłuż zachodniej granicy Polski Niemcy budują w tempie przyspieszonym **trzy linie fortyfikacyjne.**

Pierwszą jest linia Odry. Biegnie ona, zaczynając się pod Wrocławiem, przez Głogów **do miejscowości Gruenberg.** Linia ta została wyposażona **w forty betonowe, z których wypada od 5 do 7 na jeden kilometr, uzbrojonych w ciężką i lekką artylerię, karabiny maszynowe oraz artylerię przeciwlotniczą i reflektory.** Służy ona równocześnie jako ochrona linii kolejowej Wrocław—Lignica—Zegań (Sagan).

Druga linia jest budowana w półkolu Odra—Warta. Posiada ona szereg pojedyńczych, izolowanych lecz bardzo silnych, fortyfikacyj. Zaczyna się od Kistrynia i biegnie półkolem przez Wriezen, Koenigsberg (w Brandenburgii) do Lippehne.

Trzecia północna linia, **„pomorska"**, zaczyna się przy Wałczu (Deutschkrone), a kończy się przy Słupsku (Stolp), a zatem **prawie przy brzegach morza!** Linia ta wybudowana jest jako **system podziemnych fortyfikacyj,** na wzór słynnej już linii Maginota.

W tym systemie fortyfikacyjnym, poza właściwymi fortyfikacjami, buduje się drogi strategiczne i autostrady, lotniska polowe, co wskazuje równocześnie **na ofensywny charakter fortyfikacyj.** Miejscowości, położone w rejonach fortyfikacyjnych, są obsadzone przez specjalne odziały „Grenzschutzu". Ćwiczenia „Grenzschutzu" odbywają się każdej niedzieli i prowadzone są przez oficerów Reichswehry. Buduje się również **nowe koszary, place ćwiczeń, magazyny, garaże** i t. p. Wiele z tych budowli umieszcza się pod ziemią.

Olbrzymie te przygotowania niemieckie na naszej granicy winne wywołać u nas potężny wysiłek wzmagania potencjału obron nego na Zachodzie Polski.

Nie wolno w urzędach

pobierać od interesantów ofiar na cele społeczne

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wystosował do wszystkich ministrów następującej treści okólnik:

— W niektórych urzędach państwowych przyjął się **zwyczaj pobierania przez urzędników w związku ze spełnianiem czynności urzędowych datków pieniężnych od interesantów na różne cele społeczne.**

Pobieranie przez urzędników w czasie urzędowania opłat, choćby na cele najbardziej zasługujące na poparcie, przyczynić się może do poderwania powagi urzędu przez wyrobienie przekonania, że załatwienie lub przyspieszenie załatwienia sprawy uzależnione jest od opłaty lub jej wysokości na ten, czy inny cel — nie mówiąc już o tym, że może narażać urzędników na krzywdzące podejrzenia, jakoby z akcji zbiórkowej wyciągali jakieś dla siebie korzyści.

Z tych względów, jak również biorąc pod uwagę uwolnienie urzędów od czynności mogących ujemnie wpływać na tok urzędowania, proszę Pana Ministra o wydanie w podległym Mu dziale administracji zarządzenia, **zabraniającego pobieranie od interesantów, w związku z wykonywaniem czynności urzędowych, jakichkolwiek opłat, nie opartych na obowiązujących przepisach.**

(—) Prezes Rady Min. Sławoj - Składkowski

+

śp.

FELIKS GRABOWSKI

kapitan

zmarł tragicznie dnia 1 sierpnia 1937 roku w Tczewie, przeżywszy lat 51.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godzinie 9.30, w kościele „Liebfrauenkirche" w Gdańsku, po czym o godz. 11-tej nastąpi złożenie zwłok z kaplicy cmentarnej św. Józefa (Halbe Allee) do grobu,

o czym zawiadamiają zrozpaczeni

5324 **żona, dzieci i rodzina**

Za spokój duszy zmarłego przedwcześnie śmiercią tragiczną

śp.

Zdzisława Nowakowskiego

artysty Teatru Miejskiego w Bydgoszczy

naszego najlepszego Kolegi, odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 9-tej rano w kościele SS. Klarysek

Msza święta

na którą prosi rodzinę, przyjaciół i znajomych Zmarłego

Stoma

5323 **Dyrektor Teatru Miejskiego**

Plan urządzenia stacji radiowej dla wsi

Z posiedzenia podkomisji radiofonizacji wsi

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyło się posiedzenie podkomisji radiofonizacji wsi i programów, wyłonionej przez komisję do spraw społecznych wsi.

Przedmiotem obrad była sprawa programów radiowych dla wsi.

Biorąc pod uwagę olbrzymi przyrost abonentów radiowych na wsi, który dochodzi do 50 proc. ogólnej liczby abonentów, jak również ze względu na wielkie znaczenie radia dla wsi, podkomisja przyjęła szereg zasadniczych wniosków w sprawie radiofonizacji wsi.

Uchwalono przede wszystkim, że czas przeznaczony na audycję dla wsi powinien być w programach zimowych powiększony z dotychczasowych 4 godzin i 15 minut tygodniowo do 6 lub 7 godzin.

Wreszcie podkomisja uchwaliła wniosek, aby do czasu urządzenia **specjalnej stacji radiowej wiejskiej**, zamienić dotychczasowy referat rolny w Polskim Radiu na wydział wiejski, w którym powinny być zgrupowane wszelkie zagadnienia, dotyczące wsi.

Tegoroczna zima będzie ciepła

— powiada meteorolog szwedzki

Tak utrzymuje dyrektor sztokholmskiego instytutu meteorologicznego prof. Sandstroem.

Jak wiadomo „regulatorem" ciepła i w ogóle dobrodziejem klimatu zachodniej Europy, jest Golfstrom, prąd rodzący się w zatoce Meksykańskiej i opływający brzegi Skandynawii.

Prof. Sandstroem wrócił właśnie ze swej 10-tej wyprawy naukowej, mającej za zadanie badanie tego prądu.

Okazało się, że najwyższa temperatura tego prądu latem wynosiła 12,5 st. a najniższa 5 st., jest to temperatura wyższa niż w r. ubiegłym. Wedle przewidywań uczonego szwedzkiego Skandynawia powinna mieć tego roku ciepłą zimę.

I Polska powinna na tym skorzystać.

Nowy rekord świata w chodzie

Mistrz Szwecji w chodzie, Tohn Mikaelson, na zawodach w Sztokholmie w chodzie na 25 klm. pokonał mistrza olimpijskiego Heralda Whitlocka i ustanowił nowy rekord świata wynikiem 1:57:31,6 godz.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 5 sierpnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,25 89,43 89,07; Berlin 212,97 212,11; Gdańsk 100,20 99,80; Kopenhaga 117,99 117.41; Amsterdam 292.00 292,72 291,28; Londyn 26.37 26,44 26,30; Nowy Jork czek 5.29 jedna ósma 5,30 trzy ósme 5,27 siedem ósmych; Nowy Jork kabel 5,29 trzy ósme 5,30 pięć ósmych 5,28 jedna ósma; Oslo 132,78 132.12; Paryż 19,87 19,92 19,82; Praga 18,44 18,49 18,39; Sztokholm 135,95 136,28 135,62 Zurych 121,70 122 121,40; Wiedeń 99,20 98,80; Mediolan 28,03 27.83; Helsinki 11.69 11.63; Montreal 5,30 5,27 i pół; Tel Aviv 26.25 26,11. Tendencja mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,43 89; Dolary am. 5,29 i pół, 5,27; Dolary kanad. 5,29 5,26 i pół; Floreny hol. 292,72 291; Franki franc. 19,92 19,80; Franki szw. 122,00 121,20; Funty ang. 26.44 26,28; Guldeny gd. 100,20 99,80; Korony czeskie 18,00 17.20; Korony duńskie 117,99 117,15; Korony norweskie 132.78 131,80; Korony szw. 136,28 135.30; Liry włoskie 24.60 23,30; Marki fińskie 11,69 11.20; Marki niem. 1[illegible] 136 137; Szylingi austr. 99,20 98,50; Marki srebrne 151,50 148,50; Tel Aviv 26.25 26.00.

Akcje.

Bank Polski 106; Węgiel 23,75; Lilpop 50,75; Starachowice 32,50; Haberbusch 38,50 38,75; tendencja przeważnie mocniejsza.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 5 sierpnia 1937 r.

Zboża

Żyto nowe 21—21,25; pszenica stara 28—28,75; owies nowy 19,25—20; jęczmień browarowy 20,50—21,50; jęczmień 114—115 f. h. 18,25—18,50.

Przetwory młynarskie

Nowe standarty:

Mąka żytnia gat. I 0—65 proc. 31—31,50; razowa 0—95 proc. 27—28; mąka pszenna gat. Ia 0—65 proc. 40,50—42; razowa 0—95 proc. 34,25—35.25; otręby żytnie z przem. stand. 16,75—17; pszenne miałkie z przem. stand. 17,50—17,75; średnie 17,50—17,75; grube 18—18,25; jęczmienne 16,75—17; kasza jęczmienna krajana 31—32; pęczak 31—32; perłowa 43—44.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22—24.

Nasiona

Rzepak zimowy bez worka 53—54; rzepik 48—49 mak niebieski 63—65; gorczyca 38—40.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 19,50—20; śrut soja 23,50—24; słoma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie pras. 7,50—8.

Ogólne usposobienie spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 5 sierpnia 1937 r.

Ceny orientacyjne: żyto nowe zdatne do przemiału 21,25—21,50; pszenica 27,75—28,50; jęczmień 673—678 gl. 17,75—18,25; jęczmień 700—717 gl. 18,75—20; mąki pszenne wszystkie gatunki o 25 gr. wyżej, otręby żytnie 16,75—17,25; otręby jęczmienne 15,50—16,50; rzepak zimowy 52—54; 65—68; reszta bez zmiany. Ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 414, pszenicy 165, jęczmienia 70, owsa 51.

Wysiłek fizyczny przeszkadza trawieniu

Liczne doświadczenia lekarzy dowiodły, iż znaczny wysiłek fizyczny ujemnie wpływa na proces trawienia w żołądku.

Podczas gdy wchodzimy na górę, idziemy szybko, biegniemy lub dźwigamy jakiś ciężar, żołądek przestaje trawić zupełnie, wydzielanie soków żołądkowych ustaje. Jednym słowem żołądek przestaje pracować.

Po skończonej pracy fizycznej żołądek zaczyna odbywać swą pracę trawienną. Zaczyna się to po jakichś 30—60 minutach po dokonanym wysiłku fizycznym. Jednakże, jak wykazały doświadczenia lekarzy, dokonane na zwierzętach, praca fizyczna zaraz po jedzeniu zmniejsza znacznie wydzielanie soków żołądkowych.

Praca więc fizyczna rozpoczęta tuż zaraz po spożyciu posiłku wpływa bardzo ujemnie na trawienie. Spożyty pokarm nie zostanie należycie przetrawiony w żołądku, będzie się nagromadzał w jelitach, prowadząc do powszechnie znanych wszystkim zaburzeń żołądkowych, niestrawności i t. p. chorób. Spożycie obfitego obiadu wymaga godzinnego wypoczynku zanim przystąpić mamy do pracy fizycznej. Słusznie Anglicy spożywają obiad wieczorem. Pozwala to zaraz po obiedzie dłuższy czas wypocząć, nie forsując przez to żołądka i pozwalając na normalne trawienie pokarmu.

Programy radiowe

Piątek, dnia 6 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Pieśni rycerstwa polskiego — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Pieśni legionowe i żołnierskie — płyty. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Orkiestra wojskowa pod dyr. Wład. Sadowskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Chór mieszany Stowarzyszenia Kolejarzy Śląskich w Katowicach. 16.45 Polacy w srebrnym kraju — reportaż Jerzego Marlicza (z Torunia). 17.00 Koncert Okiestry Filharmonii Warszawskiej. 17.50 O zatruciach mięsem — pogadanka — wygłosi dr. Bolesław Skarżyński. 18.00 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 18.15 Pogadanka konkursowa. 18.20 Wiązanka melodii Abrahama i Benatzkiego. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Tr. z Oleandrów ze startu drużyn do Marszu Szlakiem Kadrówki. Sprawozdawca red. Jan Piotrowski. 19.30 Arie i pieśni polskie. 19.50 Wiadomości sportowe. 19.55 Telefoniczny reportaż red. J. Piotrowskiego z trasu marszu szlakiem Kadrówki (etap Kraków—Miechów). 20.00 „Raduje się serce raduje się dusza" — pieśni powstałe po wymarszu „Kadrówki" w wyk. Tadeusza Łuczaja i Czwórki Radiowej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Nasze tańce gra Mała Orkiestra P. R. 21.45 „Kapral Szczapa" — opowiadanie Karola Krzewskiego (dokończenie). Czyta Taedusz Frenkiel. 22.00 Recital świewaczy Aleksandra Michałowskiego, akomp. Sergiusz Nadgryzowski. 23.30 Mieczysław Karłowicz: Rapsodia litewska — poemat symfoniczny (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 Wiadomości gospodarcze. 13.00—14.05 Orkiestry i soliści. — płyty. 15.00—15.40 Piosenki włoskie i hiszpańskie — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 „Wśród lasów i kniej pomorskich" felieton wygł. red. Konrad Fidler. 18.15 Teodor Szalapin — płyty. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.30—22.50 Mieczysław Karłowicz: Rapsodia litewska — poemat symf. 23.00—23.30 Tańczymy — płyty.

Sobota, dnia 7 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka — płyty. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 W jakich warunkach osiągniemy dochód z drobiu — pogadanka, wygłosi Halina Dochówna. 12.25 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Poszedł Marek na Jarmarek" — wesoła audycja dla dzieci w opracowaniu Jerzego Gerżabka. 16.30 Hiszpańskie melodie w wykonaniu Orkiestry pod dyr. Adama Hermana z udziałem Marii Twardówny (m-sopran). 17.50 Lasy nad Wartą i Wisłą — pogadanka, wygłosi prof. Adam Wodzicko. 18.00 Nasz program. 18.15 Walce operetkowe w wykonaniu wokalnym — płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Chór męski. Huty „Florian" w Świętochłowicach. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 19.55 Telefoniczny reportaż red. J. Piotrowskiego z trasy marszu szlakiem Kadrówki (etap Miechów — Jędrzejów). 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Plon niesiemy, plon" — aud. w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego. oprac. muzyczne Romana Padlewskiego i Ferdynanda Kowalika. 20,45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przegląd wydawnictw rolniczych. 21.05 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 21.45 „Historia i historyjki" — felieton Jana Kuczawy. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 W jakich warunkach osiągniemy dochód z drobiu — pogadanka, wygłosi Halina Dochówna — z Warszawy. 13.00—14.00 Fragmenty operowe — płyty. 15.00 Muzyka lekka — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 „Morze i Pomorze w literaturze pięknej", „Piękno Pomorza" — urywki: a) z „Klasztoru i morza" — Stefana Grabińskiego, b) z „Powrotu na Bałtyk" Marii Szpyrkówny. 18.10 Muzyka polska — płyty. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Wiązanka melodii tanecznych — płyta za płytą.

TORUŃ

Okazja sierpniowa
Białe tygodnie
płótna — inlety
najtaniej
P. Składanowski
Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty
5188

Modelowe!
damskie kapelusze filcowe, eleganckie, skromne, według najnowszych żurnali, ceny najniższe. „LABOR" Krystkowa, Szewska 12. 5330C

Wełny!!!
dla zaprowadzenia po zniżonych cenach, wielki wybór, nauka, wzory bezpłatnie. „LABOR" Krystkowa, Szewska 12. 5239

Rowery
męskie i damskie, gwarantowane, po cenach zniżonych na dogodnych warunkach poleca „ELEKTRA"
Toruń, Chełmińska 4.
2906Ck

Zamiana mebli!
Nowość! Nowych mebli, pokojów lub pojedyńczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę.
Toruń — Prosta 5.
Spamiętaj! 4580C

Zegar
do kontroli stróża dobrze utrzymany sprzeda K. Kujawski, Toruń, ul. Grudziądzka 31. 5294G

Lakiery
pokosty, farby, pendzle, tapety, listwy, borty, gustownie, tanio u T. Rzymkowskiego, Toruń, Szeroka 43, tel. 1923. 5187Ck

Wytworny pokój
na Słowackiego,
łazienka, używanie telefonu — od zaraz. Cena 40 zł. Śniadania i kolacje od umowy. Wiadomość telefonicznie 29-80 od 11 do 14. 5326C

Pełną gwarancję
i pomoc w otrzymaniu tegorocznej matury udzielę. Toruń „Poste-restante" Władysław Rakowski. 5309C

GDYNIA

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz. T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

INDRA

Dyrekcja Louis Ernst



Kabaret
Pałac taneczny
Bar
Codziennie wielki program sierpniowy
z Wico Sabbri
i jeszcze innymi atrakcjami.
Kapela **Max John.**
3951

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU TORUŃSKIEGO W TORUNIU

podaje do wiadomości, że na podstawie rozp. Ministerstwa Skarbu z dnia 25 czerwca i 24 lipca 1937 roku stosować będzie począwszy od dnia 1 sierpnia 1937 r. przy wkładach oszczędnościowych niżej podane stawki procentowe w stosunku rocznym:

I. Wkłady w złotych

1) Od wkładów oszczędnościowych na każde żądanie	4 %
2) Za wypowiedzeniem 1-miesięcznym	4½%
3) Za wypowiedzeniem 3-miesięcznym	4¾%
4) Za wypowiedzeniem 6-miesięcznym	5 %

II. Wkłady w złotych w złocie

1) Od wkładów za wypowiedzeniem 1-miesięcznym	3 %
2) Za wypowiedzeniem 3-miesięcznym	3½%
3) Za wypowiedzeniem 6-miesięcznym	4 %

Wydane po dzień 31 lipca 1937 r. książeczki oszczędnościowe podlegające wypowiedzeniu 3-mies. będą oprocentowane od listopada 1937 r. na 4¾%; książeczki związane z 6-mies. wypowiedzeniem będą oprocentowane od 1 lutego 1938 r. na 5%. Książeczki będące w tej chwili w obiegu, a opiewające na złote w złocie, o ile są związane z 1-mies. wypowiedzeniem. będą oprocentowane od 1 września 1937 r. na 3%, z 3-mies. wypowiedzeniem od 1 listopada 1937 r. na 3½%, a z 6-mies. wypowiedzeniem od 1 lutego 1938 r. na 4%. (5328

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do wiadomości ogólnej, że dnia 7 sierpnia 1937 r. o godz. 12-ej w lokalu p. Żelechowskiego Waleriana przy ul. Chełmińskiej 64 odbędzie się sprzedaż z licytacji: 1 autobusu osobowego Chevrolet, oszacowanego na kwotę 3.000,— zł. i 1 autobusu osobowego Internationale, oszacowane na kwotę 5.000,— zł. Zajęte autobusy oglądać można w dniu 7 sierpnia br. od godz. 11,30—12-ej w lokalu p. Żelechowskiego Waleriana ul. Chełmińska 64.

I Urząd Skarbowy w Grudziądzu
za naczelnika Urzędu
(—) J. Brunke, podreferendarz. (5320



Paczka od zł. 0,45
Wszędzie do nabycia.
Skład hurtowy
Drogeria Centralna
FR. SZYPERSKI
Gdynia, 10. Lutego 7, tel. 24-06
[4765Mk]

Chcesz dobre i tanie
MEBLE
zwróć się z zaufaniem
tylko do
POMORSKIEGO SKŁADU MEBLI
Gdynia, Świętojańska 72, telefon 38 71. 4812M

LITOZYT

Szlachetne TYNKI
wodoodporne. Sztuczny kamień. Żwiry marmurowe, porfirowe, granitowe. Materiały do TERRAZZA. 5180
Przedstawiciel w Gdyni Św. Jańska 49, tel. 20-49.

Willa
7 pokoi, wygody, duży ogród owocowo-warzywny, nad samym morzem do wynajęcia. Gdynia, Kamienna Góra, Sienkiewicza 35, od 10—12-tej i 3—5-tej, 5321M

Rzadka okazja!
Ładne, słoneczne pokoje umeblowane dla osób pojedyńczych, lub też dla dwuch osób z utrzymaniem lub bez, b. tanio do przedzierżawienia. Orłowo Morskie, Miodowa 19. 5257M

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

DROGERIA jedyna POLSKA
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria.
Foto: Film — Wywoływanie — Kopiowanie 2 razy dziennie. Telefon 22813 16
Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a, przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

Narzędzia ogrodnicze
oraz wszelkie **artykuły gospodarcze**
Rudolph Mischke
Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5.
9884

Dykty, fornlery, listwy
Wielki wybór! Nieograniczona sprawność
Jedynie tylko **Brotbänkengasse 37**
4145Gd
Marschall

ZELÓWKI GOLIATOWE
Poczwórnej wytrzymałości — Chemicz. farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
369
Müllers Goliath-Sohlerei właśc. W. Muzyk II. Damm 17. tel. 22989

Baczność Rodacy! Dobrze i tanio kupuje się w firmie
BEKLEIDUNGS und KREDITHAUS
Gdańsk, Hundegasse 80, I. p.
Pierwszorzędna konfekcja damska i męska oraz wszelkie **towary białe i wełniane.**
Zakup na najkorzystniejszych warunkach **na raty.** Zamówienia też **na miarę.** Klientela na stałych posadach otrzymuje rabat specjalny.
Rodaków zaprasza wł.: ***W. Kiersch.*** 9850

PRZETARG NA DOSTAWĘ ODZIEŻY SŁUŻBOWEJ.
Zarząd Miejski w Bydgoszczy

ogłasza przetarg na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy" na:

dostawę odzieży służbowej dla pracowników miejskich, w myśl ustalonych przez Zarząd Miejski warunkach.

Warunki techniczne sporządzenia odzieży, tudzież bliższe dane co do ilości poszczególnych części odzieży nabyć można w godzinach urzędowych za opłatą 1 zł. w Ratuszu, pokój nr. 12, między godz. 9—11, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacyj.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 14 sierpnia 1937 r. o godz. 12 w Ratuszu, pokój nr. 13.

Do zapieczętowanej oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w Głównej Kasie Miejskiej w Bydgoszczy w wysokości 5% oferowanej sumy oraz próbki materiałów i dodatków. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału dostawy, zwiększenia lub zmniejszenia tejże oraz ewtl. unieważnienia przetargu bez podania motywów.

Bydgoszcz, dnia 2 sierpnia 1937 r.

Prezydent miasta:
w z.
(—) Spikowski,
Wiceprezydent miasta. (5322

Nr. IV. Km. 775/37. (5318

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 7 sierpnia br. o godz. 10-ej sprzedawać będzie za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu. Groblowa 3. 2 maszyny do pisania, oszacowane łącznie na 800,— zł.

(—) Maćkowiak,
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.

Plac budowlany
w Gdyni, Pierackiego 9, 806 m^2 Gdynia. Karta 25, własność Biernackiego, zostanie sprzedany 13 sierpnia w Sądzie Grodzkim gdyńskim w drodze licytacji za 40.000 zł. Pierwszorzędne położenie handlowe. 5313Mk

Potrzebna
wykwalifikowana wychowawczyni do 1-rocznego dziecka. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencyj do Adm. „Gazety Morskiej Ilustr.", Gdynia, pod nr. „100". 5312M

Adresowaniem
każdy zarobi. Za każdy tysiąc płacą zł. 10.—. Powyższą pracę osiągnąć mogą nawet osoby zatrudnione. Wymagane: krótki życiorys, podać ostatnie zajęcie, dokładną datę urodzenia oraz obecny adres. Tę intratną pracę uzyskają osoby które wypełnią powyższe warunki — i zastosują się do treści odpowiedzi. — Adresować: ABDEL-HANIM, Lwów 15, ul. Cerkiewna 18/15. [5202

Spis zapowiedzi Nr. I-6/46 zap./1937. (5308

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) kamieniarz Jan Albert Tonis, wdowiec, zamieszkały w Gdańsku-Oliwa, syn zmarłych Juliusza Tonisa i żony jego Augusty z Tiel'ów,

2) kucharka Maria Panter, stanu wolnego, zamieszkała w Brodnicy, córka zmarłych w Brodnicy dekarza Wilhelma Pantera i żony jego Franciszki z Tomaszewskich, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w mieście Brodnicy, gminie Wrocki, gromadzie Małki i Gazecie Gdańskiej.

Brodnica, dnia 4 sierpnia 1937 r.

Urzędnik stanu cywilnego
w zastępstwie
(—) Szatkowski.

Reklama dźwignią handlu!

Numer akt: II. Km. 641/35. (5319

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru II, Michał Dobrzański, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Piłsudskiego Nr. 72, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 września 1937 r. o godz. 11 w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Łukasza i tegoż żony Katarzyny Fiałkowskich, nieruchomości: wiejskiej, położonej w Lisichkątach powiat Grudziądz, składającej się z domu mieszkalnego, drewutni i roli o łącznym obszarze 17.78.47 ha.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, oznaczenie: Lisiekąty karta 55.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 17.700,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 13,275,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożńć rękojmię w wysokości zł. 1.770,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza Nr. 19/23, sala Nr. 20.

Grudziądz, dnia 2 sierpnia 1937 r.

(—) Michał Dobrzański, Komornik.



— Tę papugę musi mi pan zamienić. Zawsze, gdy się z mężem kłócę, jest ona po jego stronie.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 58. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.